

# BŁASZKOWSKI



**BŁASZKI**



## ZBLIŻENIA

JAKBY DAWAŁA ŻYĆ,  
TO BYM UKRAINY  
NIE ZOSTAWIŁ

## NA PRZEŁAJ

OPINIA SIĘ NIE LICZY.  
WOLNO POLOWAĆ

## FOTOREPORTAŻ

BAWILI SIĘ, UCZYLI I PRZEZ  
FERIE BYLI AKADEMIKAMI

## TEMAT NUMERU

Pozostaje już tylko dać na mszę

*AGATA W AKCJI: Dziewczyna bez warkocza*

## Wesołych Świąt!

Z okazji Świąt Wielkanocnych przesyłam wszystkim mieszkańcom gminy Błaszki garść refleksji związanych z tym pełnym zadumy, ale także radosnym czasem. Czerpmy nadzieję z tych szczególnych świąt, dostrzegając więcej dobra wokół nas.

Niech Wielkanoc upłynie Państwu w radosnej atmosferze, pośród życzliwych ludzi, z którymi się spotkacie, zasiądziecie do wspólnego stołu i rozmów. Życzę Państwu pogody ducha, optymizmu, miłości w rodzinach, dostatku, życia w zdrowiu i wiary w lepsze jutro. Wesołych Świąt!

KAROL RAJEWSKI, BURMISTRZ BŁASZEK

### OPERA W KALINOWEJ

21 lutego 2017 roku we dworze w Kalinowej odbyło się robocze spotkanie, w którym wzięli udział właściciele tegoż zabytkowego obiektu, przedstawiciele Filharmonii Łódzkiej, Teatru Wielkiego w Łodzi i gminy Błaszki. Wszystko za sprawą wydarzenia, które odbędzie się na terenie dworu 26 sierpnia 2017 roku.

Chodzi o Wędrowny Festiwal Filharmonii Łódzkiej „Kolory Polski”, który po raz pierwszy w swej historii zagości w gminie Błaszki. Na terenie dworu w Kalinowej wystawiona zostanie plenerowa wersja opery „Straszny dwór” skomponowanej przez Stanisława Moniuszkę. Wydarzenie realizowane będzie pod roboczym tytułem „Nie taki straszny dwór” przez arty-

stów Teatru Wielkiego w Łodzi. Widowisko przypomni o historycznych, patriotycznych korzeniach Kalinowej i dworu oraz wskazaniu tego miejsca jako pierwowzoru, a także tła tej wybitnej opery narodowej. **RED.**

### WIELKANOCNE STOŁY

W Starostwie Powiatowym w Sieradzu odbyła się Wystawa Tradycyjnych Stołów Wielkanocnych. Świąteczne potrawy i dekoracje przygotowały stowarzyszenia i koła gospodyń z powiatu sieradzkiego. Gminę Błaszki pod szyldem Aktywna Gmina Błaszki reprezentowało Stowarzyszenie Kobiety Sukcesu „Brończynianki” i Stowarzyszenie „Nasze pasje”, które wystawiło rękodzieło. **MAL**

### KALENDARZ ROZDANY

Doczekała się gmina Błaszki swojego kalendarza. Wydany przez magistrat w nakładzie 500 egzemplarzy trafił do mieszkańców podczas okazjonalnych spotkań i był rozdawany na błaszkwskim rynku.

Publikacja ma charakter promocyjny i jest druga po mapie turystycznej, która ukazała się w ubiegłym roku. Oba wydawnictwa łączy wspólna idea i tytuł „Szlakiem dworów szlacheckich”.

Kalendarz podkreśla dziedzictwo kulturowe gminy Błaszki, którą wyróżnia kilkanaście, choć w różnym stanie, dworów szlacheckich. Publikacja nie jest sztampowa, bo ozdobiona obrazami powstałymi podczas ubiegłorocznego pleneru malarskiego, którego tematem były dwory szlacheckie w gminie Błaszki. Na kalendarzu są dwory w: Sędzimirowicach (Maryla Beniger), Kalinowej (Aleksander Garncarek), Brończynie (Barbara Kowalska), Adamkach (Ewa Buczyńska) i Żelastawiu (Krzysztof Czarnek). W kalendarzu zostały też wykorzystane zdjęcia zabytków wykonane przez młodego obiecującego fotografa Dawida Woźniaka z Gruszczyca. Wśród nich znajdują się: Błaszkwianka, Łaźnia Miejska i dwory we Wrzącej, Równej oraz Jasionnej. **MAL**

### NOWY ODDZIAŁ PRZEDSZKOLNY

Wychodząc naprzeciw potrzebom rodziców, którzy mieli poważne problemy ze znalezieniem wolnych miejsc w przedszkolach dla swych dzieci, burmistrz Błaszek zdecydował o uruchomieniu oddziału przedszkolnego w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Gruszczycach. Zainteresowani rodzice mogą zapisywać przedszkolaków na rok szkolny 2017/2018.

Szkoła posiada wykwalifikowaną kadre, odpowiednio wyposażone pomieszczenie dydaktyczne, stołówkę i plac zabaw. Szczegółowe informacje można uzyskać w sekretariacie szkoły lub pod nr telefonu (043) 829 26 25. **RED.**

### FASCYNUJĄCE WIDOWISKO



Szczęk mieczy i toporów robił wrażenie

Finał Polskiej Ligi Walk Rycerskich odbył się w hali sportowej Szkoły Podstawowej im. St. Staszica w Błaszki 25 marca. Drużyny rywalizowały o zwycięstwo, prestiż i miejsce w reprezentacji Polski na mistrzostwach świata.

Do walki podczas tego fascynującego widowiska stanęło 9 drużyn rycerskich, w tym dwie z Czech. Spotkanie w Błaszki było piątym i zarazem finałowym starciem drużynowym. Pierwsze miejsce w tym turnieju zdobyła Drużyna KS „Rycerz” z Sieradza. Drugą lokatę zajęła drużyna „Dies Irae”, a trzecią „Warmia i Mazury”. Na dalszych miejscach uplasowały się: „Silesia”, „Sierotki”, „Praga Trols”, KS „Rycerz 2”, „Ekskalibur” i MFC „Slonsko”. Zwycięzcą Polskiej Ligi Walk Rycerskich została drużyna „Dies Irae” z Warszawy i to ona pojedzie na Mistrzostwa Świata w Barcelonie. Jako drugi na podium wskoczył KS „Rycerz” z Sieradza, a trzecie pozycje przypadły na równi drużynom „Sierotki” i „Silesia”. Puchary wręczył burmistrz Błaszek. **RED.**

STYCZEŃ / MARZEC  
2017

# Trudne wybory

- ◇ Nowy Rok przywitałem z mieszkańcami na rynku w Błazkach.
- ◇ Rozpocząłem procedurę zmiany niepoprawnej nazwy urzędu, gminy i jej organów.
- ◇ Zakupiliśmy nowy piec dla Domu Wsparcia Społecznego Chabierów i kuchnię dla błazkowskiego gimnazjum.
- ◇ Radni zdecydowali o przekazaniu funduszy na dalsze wydawanie „Kuriera Błazkowskiego” przez Centrum Kultury w Błazkach.
- ◇ Przyznałem stypendia sportowe dla uzdolnionej młodzieży. O stypendium w tym roku ubiegało się 6 osób. Łączna kwota wsparcia wyniosła 9 tys. zł.
- ◇ Interweniowałem w Łódzkim Urzędzie Wojewódzkim o pilne uzupełnienie brakujących funduszy na program Rodzina 500+.
- ◇ Wspólnie z mieszkańcami pożegnaliśmy księdza kanonika Janusza Nowickiego, proboszcza parafii Wojków.
- ◇ II Nocny Armagedon w Wojkowie został nominowany do nagrody w kategorii sportowa impreza roku w XIX Plebiscywie 7 Wspianych.
- ◇ Przedstawiłem problem błazkowskiej oświaty podczas Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego Województwa Łódzkiego w Łodzi i zaapelowałem w imieniu Konwentu Gmin Powiatu Sieradzkiego o udzielenie pomocy staroście, gdyż subwencja oświatowa została zmniejszona starostwu o półtora miliona złotych.
- ◇ Przyjmowaliśmy wnioski o udzielenie dofinansowania na usuwanie wyrobów zawierających azbest.
- ◇ Wyłoniliśmy dostawcę kruszywa do utwardzenia i remontów ciągów komunikacyjnych na terenie gminy.
- ◇ Rozstrzygnięty został przetarg na odbiór i zagospodarowanie odpadów komunalnych.
- ◇ Wyremontowaliśmy budynek B Urzędu Miejskiego w Błazkach.
- ◇ Na bieżąco realizujemy inwestycje w ramach funduszu sołectkiego i budżetu obywatelskiego.
- ◇ Interweniowałem w sprawie horrendalnych podwyżek dla pracowników Administracji Szkół i Przedszkoli, które przyznała, bez wiedzy burmistrza, była dyrektor placówki.
- ◇ Objąłem patronatem XI Turniej Rolników Powiatu Sieradzkiego w Tenisie Stołowym.
- ◇ Zdecydowałem o sfinansowaniu z budżetu gminy pozalekcyjnych zajęć sportowych dla uczniów ze Szkoły Podstawowej w Błazkach.
- ◇ Przyznałem dotacje 6 klubom sportowym prowadzącym działalność na terenie gminy. Łączna kwota dofinansowania to 130 tys. zł.
- ◇ Walczymy o budowę ronda na skrzyżowaniu DK 12 z DW 449 w miejscowości Borysławice.
- ◇ Wręczyłem 9 parom małżeńskim z naszej gminy Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznawane przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.
- ◇ Z inicjatywy dyrektora sieradzkiej Delegatury Kuratorium Oświaty w Łodzi odbyło się spotkanie kuratora z burmistrzem, radnymi i dyrektorami szkół.
- ◇ Złożyłem wniosek o przyznanie funduszy z budżetu województwa łódzkiego wysokości ponad 85 tys. zł na remont drogi gminnej w miejscowości Włocin - Kolonia.
- ◇ Wspólnie z harcerzami uczciliśmy Dzień Myśli Braterskiej w Błazkach.
- ◇ Dokonałem skutecznych kontroli właścicieli nieruchomości pod kątem spalania śmieci w paleniskach domowych.
- ◇ Z okazji Dnia Kobiet zaprosiłem Panie na film „Sztuka kochania”, który został wyświetlony w wyremontowanej sali Centrum Kultury w Błazkach.
- ◇ Zadałem o sfinansowanie nauki pływania, wynagrodzenia opiekunów i transportu dzieci i młodzieży z gminy Błazki. Zajęcia w kaliskim Aquaparku zostały zaplanowane od początku marca do końca czerwca.
- ◇ Odbyło się spotkanie Aktywnej Gminy Błazki wyznaczające kierunki współpracy w zakresie organizacji wydarzeń i szkoleń oraz doradztwa dla stowarzyszeń.
- ◇ Robert Niedźwiedzki, młodzieżowy doradca burmistrza Błazek został brązowym medalistą Pucharu Świata.
- ◇ W urzędzie odbyły się bezpłatne konsultacje dotyczące możliwości uzyskania wsparcia z funduszy Unii Europejskiej.
- ◇ Przekazałem fundusze z budżetu na dalsze funkcjonowanie Orlika, gdyż Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej zabrała nam dotychczasowe dofinansowanie.
- ◇ Ruszyła rozbudowa chodnika w Borysławicach. Inwestycja będzie kosztowała gminę prawie 208 tys. zł.
- ◇ Radni odrzucili moją kolejną próbę racjonalizacji sieci błazkowskich szkół. Nie udało się uratować gimnazjów i decyzją Rady zostaną wygaszone.
- ◇ Ze smutkiem i żalem żegnaliśmy zasłużonego sołtysa miejscowości Żeliszew - Zdzisława Antczaka, który pełnił tę funkcję przez 34 lata.
- ◇ Z ponad półtora tysiącem samorządowców z całego kraju uczestniczyłem w Forum Samorządowym w Warszawie.
- ◇ Zorganizowaliśmy III Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych w ramach obchodów Błazkowskiego Dnia Żołnierzy Wyklętych.
- ◇ Przygotowaliśmy finał Polskiej Ligi Walk Rycerskich w Błazkach.
- ◇ Z Młodzieżową Radą Doradcą Burmistrza i Polonią w Stanach Zjednoczonych wsparliśmy IX Bal Czerwonej Róży.
- ◇ We współpracy z druhami i druhami OSP Błazki rozpoczęliśmy remont poseszki w garażu strażnicy.
- ◇ Udało się przekonać radnych do uchwalenia nowego statutu gminy Błazki.
- ◇ Przedstawiłem problemy błazkowskiej oświaty pani minister Annie Zalewskiej podczas Zgromadzenia Ogólnego Związku Miast Polskich w Serocku, w którym wzięło udział prawie 200 burmistrzów i prezydentów.
- ◇ Regionalna Izba Obrachunkowa w Łodzi zarządziła przeprowadzenie kompleksowej kontroli gospodarki finansowej gminy.

KAROL RAJEWSKI, BURMISTRZ BŁAZEK

# Można chcieć dobrze, ale czasem trudno się przebić

**P**ierwsze trzy miesiące tego roku to przede wszystkim ogromne wyzwanie dla wszystkich o słabym sercu i nerwach. Co prawda gmina ma swój budżet i wiele planistycznych dokumentów potrzebnych do pracy, ale dalej nie jest już tak przyjemnie. Grudniowa sesja Rady zakończyła się ogromnymi nieporozumieniami na styku organu uchwałodawczego i wykonawczego, mówiąc po ludzku radni – burmistrz. Radni nie podjęli uchwały przygotowanych przez burmistrza o utworzeniu pięciu filii szkół podstawowych, nowym statucie i nie zgodzili się na przystąpienie do Związku Komunalnego „Czyste Miasto, Czysta Gmina”. Konsekwencje takich decyzji należało wytłumaczyć społeczeństwu, a to nie było łatwe.

Tak to jest, że jeśli jest się wybranym na funkcję radnego czy burmistrza, to nie tylko po to, by reprezentować mieszkańców, ale również w ich imieniu podejmować, nawet bardzo niepopularne decyzje.

W krańcowych przypadkach, mieszkańcom się te decyzje nie podobają i radnych czy burmistrza krytykują, zapominając, że radnymi czy burmistrzem również targają ogromne emocje i docierają do nich czasem sprzeczne informacje od społeczeństwa na tematy, którymi akurat się zajmują. Znoszenie takiej krytyki jednym idzie lepiej, innym gorzej, co nie zmienia faktu, że decyzje i tak trzeba podejmować, nie licząc, że spodoba się wszystkim. Bo zwyczajnie ktoś musi wziąć na siebie ten ciężar. Oczywiście jeśli chodzi o rzeczy miłe typu: droga, przystanek czy remont świetlicy, to nie ma nerwów. Gdy jednak trzeba decydować o sprawach trudnych: szkołach, podatkach, opłatach za wodę czy odpady to rzecz się ma zupełnie inaczej. Dlatego uchwały niepodjęte w grudniu 2016 roku stały się zarzewiem konfliktu, który rozbrajano cały pierwszy kwartał 2017 roku i to mimo, iż wszyscy zainteresowani chcieli dobrze.

Ostatecznie radni już na sesji marcowej przyjęli, po dwóch latach pracy, nowy statut gminy, zgodzili się nadać nowy statut Zakładowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Błaszach, dokonali zmian w budżecie gminy, przyjęli sprawozdania z realizacji wydawnictwa „Kurier Błaszowski”, informację o wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli za rok 2016, informację o funkcjonowaniu Centrum Usług Wspólnych, informację o kalendarzu wydarzeń na rok 2017, sprawozdanie z realizacji prac komisji stałych rady, informację o wdrażaniu Programu usuwania azbestu, informację z realizacji zadania utrzymania czystości i porządku w gminie. Nie zgodzili się na propozycję burmistrza o włączeniu gimnazjów do szkół podstawowych w Błaszach, Kalinowej i Gruszczycach, co będzie niestety skutkowało wygaszaniem tych gimnazjów już od września br.

Sprawa ze szkołami jeszcze się nie skończyła, bo jest duża rozbieżność oczekiwań: dzieci, rodziców, nauczycieli, radnych, ale widoczna również kolizja interesów wśród dyrektorów szkół z terenu gminy. Jeśli nałoży się na to nierealne do spełnienia oczekiwanie kuratorium i resortu edukacji oraz ogromne ograniczenia finansowe naszej gminy, które narastały latami, to widać, że problem jeszcze bardzo długo nie będzie rozwiązany i coraz mocniej odczuwalny przez mieszkańców i to, mimo że wszyscy chcą dobrze...

JACEK WALCZAK, SEKRETARZ GMINY

## STATUT GMINY TO TAKA MAŁA KONSTYTUCJA

Podobieństwo statutu gminy do konstytucji państwa jest jak najbardziej uprawnione, mimo że, przywołując takie porównanie można mieć różne skojarzenia. Tak statutu, jak i konstytucji nikt na co dzień nie czyta i na ogół do życia dokumenty te nie są potrzebne. Wystarczy jednak rozpocząć jakiegokolwiek działanie i już okazuje się, że aby mieć punkt odniesienia niezbędne są regulacje prawne i ramy postępowania. Na szczeblu państwa najważniejsze zawiera konstytucja, a na poziomie gminy jej statut.

Nasza gmina jak każda z dwóch i pół tysiąca gmin w Polsce taki dokument oczywiście posiada, ale... od samego początku źle się nazywa. Wszyscy oczywiście przywykli do długiej i karkołomnej nazwy Gmina i Miasto Błaszki oraz wynikających z tego konsekwencji, ale prawdziwa nazwa widniejąca w wykazie gmin to Gmina Błaszki. Niby żadna różnica, a jednak ogromny ładunek emocjonalny, przywiązanie do tradycji i może przyzwyczajenie sprawiły, że nie można było się doprosić radnych, którzy nadają gminie statut o jego zmianę. Tymczasem sama nazwa to dopiero początek koniecznych zmian, bo uregulować należało również: herb, sposób powiadamiania radnych, sołtysów, nazewnictwo i wiele zapisów, które wynikają ze zmienionego prawa czy standardów.

Zaczęto się od początku kadencji tj. roku 2014, kiedy burmistrz Karol Rajewski zwrócił na to uwagę i od początku wiadomo było, że statut uchwalony w grudniu 2002 roku należy zmienić. Dlatego 26 lutego 2015

roku powołana została komisja doraźna ds. zmiany statutu, do której weszli radni: Agnieszka Bieńkowska, Alina Błaszczuk, Piotr Jakóbczak, Krzysztof Konewka, Andrzej Kosatka, Aleksy Pietrzak. Komisja spotkała się siedem razy: 11 marca 2015, 3 lipca 2015, 5 sierpnia 2015, 4 listopada 2015, 16 lutego 2016, 1 kwietnia 2016 roku. Burmistrz wystąpił do wojewody łódzkiego z informacją o nieprawidłowościach w statucie gminy. Wojewoda podzielił stanowisko burmistrza, przekazując Radzie uwagi do statutu pismem z 25 czerwca 2015 roku. Ponieważ prace komisji zakończyły się 30 czerwca 2016 roku, więc burmistrz 4 sierpnia 2016 roku poprosił przewodniczącą Rady o przedstawienie wyników prac w celu przygotowania stosownej uchwały. Ponieważ projektu nie było ponowił prośbę 20 września i 12 października 2016 roku. Wtedy komisja przekazała wyłącznie materiały i propozycje zmian. Wystarczyły, aby rozpocząć redagowanie ostatecznego, jednolitego statutu, nad którym w urzędzie pracowano jeszcze półtora miesiąca.

Statut miał być uchwalony na sesji 28 grudnia ubiegłego roku. Niestety, ku wielkiemu zdziwieniu i rozczarowaniu radni się na to nie zdecydowali. Choć przy omawianiu jego ostatecznej wersji wydawało się, że emocje opadły i nastąpi przyjęcie dokumentu. Ponownie burmistrz przedstawił uchwałę o statucie w porządku sesji 7 marca 2017 roku. Już podczas obrad radni zgłosili pięć poprawek i statut w takiej postaci uzyskał 14 głosów popierających przy jednym

radnym nieobecny. Statut został opublikowany w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego 28 marca.

To w dużym skrócie ponad 2-letnia droga zmiany statutu gminy, która od tej pory nosi nazwę Gmina Błaszki, rada gminy to Rada Miejska w Błaszach, a urząd to Urząd Miejski w Błaszach. Burmistrz gminy to Burmistrz Błaszek, a przewodniczącą rady gminy to Przewodniczącą Rady Miejskiej w Błaszach. W tle widocznych jest szereg mniejszych i większych zmian, które, choć ważne, nie będą doskwierać mieszkańcom. Jednocześnie uspokajamy, że dokumenty wcześniej wystawione nie tracą ważności, a proces dostosowywania do nowego nazewnictwa zajmie jeszcze kilka miesięcy, więc prosimy o cierpliwość i wyrozumiałość.

JACEK WALCZAK, SEKRETARZ GMINY

**Błaszcowscy radni przyjęli zmieniony statut gminy na sesji 7 marca br.**





Grzegorz Wierzchowski, łódzki kurator oświaty na spotkaniu w Błaszczkach

# Pozostaje już tylko dać na mszę

**Błaszcowscy radni nie dostosowali sieci gminnych szkół do wprowadzanej reformy oświaty. Oznacza to, że najnowsze budynki, czyli gimnazja w Błaszczkach, Gruszczytach i Kalinowej będą pustoszeć, a dzieci uczyć nieraz w ekstremalnych warunkach. We wszystkich podstawówkach zostaną utworzone klasy VII i VIII. Gdy uczniowie się nie zmieszczą, to szkoły będą pracować na dwie zmiany.**

**R**ajcy przekreślili dobro dzieci. Zakłócili też harmonijne przejście do pracy w podstawówkach nauczycieli gimnazjów. Wszyscy stracą zatrudnienie, choć zyskają 6-miesięczne odprawy. Z tego tytułu gmina będzie musiała wypłacić przeszło 1,3 mln zł. Gdyby radni zaakceptowali ministerialne rozwiązania, to nauczyciele gimnazjów staliby się automatycznie pracownikami szkół podstawowych. Dlaczego doszło do tej sytuacji?

– Radni na sesji 28 grudnia 2016 roku zablokowali zmiany, które dawały naszej gminie szansę na rozwój – sumuje Karol Rajewski, burmistrz Błaszczek.

– Teraz pozostaje już tylko dać na mszę i czekać na rozwój wypadków. Szkoda, wielka szkoda tych godzin spędzonych na przygotowywaniu najrozmaitszych rozwiązań i dyskusji z radnymi, dyrektorami szkół, kuratorem oświaty.

Podczas grudniowych obrad rajcy zagłosowali przeciwko zaproponowanemu przez burmistrza przekształcaniu małych szkół w Łubnej, Jakusy, Domaniewie, Kwaskowie, Sędzimirowicach i Włocinie w filie dużych placówek w Kalinowej, Gruszczytach i Błaszczkach. Dzięki temu posunięciu gmina Błaszki zyskałaby 1,5 mln zł z oczywistym wskazaniem na inwestycje. Szkoły by pozostały, ale po utworzeniu filii zmniejszyłyby się koszty na oświatę.

Następnego dnia po tej brzemiennej w skutki sesji burmistrz wysłał do wszystkich radnych i przewodniczącej pisma z apelem, aby przygotowali własny projekt sieci szkół w gminie. Potrzebna była do niego opinia łódzkiego kuratora oświaty, na co był czas do 17 lutego br. W piśmie można też przeczytać, że przyjęcie w tej sprawie uchwały do ostatniego marca jest „kluczowym elementem koncepcji dostosowującej system sie-

ci szkół w gminie do warunków uchwalonej już przez Sejm RP ustawy”.

Ponieważ nic takiego nie nastąpiło, więc z inicjatywy Małgorzaty Świątek-Słoniny, dyrektor sieradzkiej Delegatury Kuratorium Oświaty w Łodzi doszło do spotkania z Grzegorzem Wierzchowskim, łódzkim kuratorem oświaty. Odbyło się 20 lutego w Centrum Kultury w Błaszczkach. Uczestniczyli samorządowcy i dyrektorzy szkół.

Agnieszka Bieńkowska, przewodnicząca Rady Gminy i Miasta Błaszki zadeklarowała, że na 7 marca, gdy planowana była sesja, zostanie przygotowana uchwała ze zmianami w sieci szkół zaakceptowanymi przez radnych. Tak się nie stało. W zamian Klub Radnych PSL wydał oświadczenie, w którym zobowiązał burmistrza do „opracowania i przedłożenia radzie optymalnego projektu sieci szkół podstawowych i gimnazjów do nowego ustroju szkolnego”. Poza słowem optymalny radni nie sformułowali żadnych oczekiwań.

**Dyskusja z kuratorem, w której uczestniczyli błaszcowscy samorządowcy i dyrektorzy szkół nie wpłynęła na decyzje radnych**



– Natychmiast przygotowałem projekt uchwały i przesłałem przewodniczącej Rady – wspomina Karol Rajewski. – Zaproponowałem pozostawienie wszystkich szkół i przyłączenie do szkół podstawowych gimnazjów, bo jestem przeciwny ich likwidacji. Mój projekt gwarantował nauczycielom pracę z mocy prawa, a po decyzji radnych też z mocy prawa w ciągu 3 lat będą ją tracić. Czasu było niewiele, więc liczyłem, że radni zbiorą się na nadzwyczajnej sesji jeszcze 8 marca. Tymczasem przewodnicząca zwołała obrady dopiero na 13 marca.

W sprawie błaszcowskiej oświaty interweniował też wojewoda łódzki. Domagał się niezwłocznego opracowania i podania do publicznej wiadomości informacji w sprawie planu sieci szkół podstawowych i gimnazjów w gminie.

Błaszcowscy rajcy 13 marca znowu odrzucili, tak samo jak 28 grudnia, projekt uchwały dotyczący nowej sieci szkół w gminie, zgodnej z Prawem oświatowym. Nie zaakceptowali zaproponowanego przez burmistrza Rajewskiego przekształcenia istniejących szkół podstawowych w ośmiolennie z oddziałami gimnazjalnymi.

– Z uwagi na to, że nasze wcześniejsze uchwały dotyczące uporządkowania sytuacji oświatowej w gminie zakwestionował kurator, to podjęliśmy taką decyzję – tłumaczy brak uchwały Agnieszka Bieńkowska, przewodnicząca Rady. – Rozważaliśmy różne wersje, kilka razy się spotykaliśmy. Zdecydowali wszyscy radni. Mam tylko jeden głos i mój niczego by nie zmienił. Faktycznie gimnazja będą pustoszeć, a dzieci będą się uczyć w starych, gorszych budynkach w porównaniu z gimnazjami. Ale nie wiadomo, jak to się wszystko potoczy dalej.

Zatem droga uczniów w gminie Błaszki do nowoczesnych, lepiej wyposażonych szkół z salami gimnastycznymi, świetlicami będzie dłuższa i trudniejsza. Brak uchwały radnych oznacza początek wygaszania gimnazjów, w których błaszcowski samorząd nie będzie mógł gospodarować. Najmłodsze pokolenie zostało więc skazane na naukę w często prymitywnych warunkach. Decyzja radnych skutkuje też tym, że obecni dyrektorzy gimnazjów będą nimi kierować przez najbliższe 3 lata aż do wygaszenia. W przeciwnym razie automatycznie zostaliby zastępcami dyrektorów podstawówek.

Gmina Błaszki jest jedną z niewielu w kraju i drugą, obok Łodzi, w naszym województwie, której samorząd nie dostosował sieci szkół do nowego ustroju szkolnego. W tej sprawie wystąpił burmistrz Karol Rajewski, będąc na spotkaniu Związku Miast Polskich w Serocku. Krytycznie odniósł się do zmian wprowadzanych w oświacie. Słyszała to Anna Zalewska, minister edukacji narodowej i stwierdziła, że gminie trzeba pomóc, ale tego nie doprecyzowała. Sprawą zainteresowały się ogólnopolskie media i przez kilka dni Błaszki przeżywały ich najazd. Potężne nagłośnienie nie przyniosło rozwiązania problemu, bo nie mogło.

BIS

# Pomoc żywnościowa w parafii Błazki

**Parafia św. Anny w Błazkach podpisała umowę z Caritas Diecezji Kaliskiej na rzecz nieodpłatnej dystrybucji artykułów spożywczych wśród osób najbardziej potrzebujących w parafii. Umowa z 6 grudnia ubiegłego roku dotyczy programu FEAD (Program Operacyjny Pomocy Żywnościowej) współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Pomocy Najbardziej Potrzebującym.**

Celem tego programu i wspomnianej umowy (w wymiarze lokalnym) jest zapewnić nie najuboższym mieszkańcom Polski pomocy żywnościowej w okresie od sierpnia 2016 do 25 czerwca 2017 roku. Takie wsparcie mogą otrzymywać osoby zakwalifikowane do otrzymania pomocy żywnościowej zgodnie z zasadami kryterium dochodowego.

Stosowne skierowania tym właśnie osobom z terenu naszej parafii wydaje Gminno-Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Błazkach, który jednak w samą dystrybucję artykułów żywnościowych w parafii nie chce się zaangażować. Procedura zakwalifikowania się do otrzymania pomocy żywnościowej jest taka: należy udać się do siedziby GMOPS w Błazkach, gdzie rozstrzyga się czy dana osoba kwalifikuje się, według kryterium dochodowego, do otrzymywania tej pomocy. Jeżeli tak, to GMOPS wydaje tej osobie stosowne skierowanie, które należy dostarczyć do kancelarii parafialnej w Błazkach. Aktualnie jest około 400 osób z naszej parafii zakwalifikowanych do otrzymywania tej pomocy.

Osoby kwalifikujące się do otrzymywania pomocy żywnościowej mogłyby osobiście odbierać te dary w siedzibie Caritas w Kaliszu, jednak dla wielu z nich byłoby to bardzo trudne do wykonania. Dlatego podjęliśmy decyzję, że zaangażujemy się w tę działalność jako parafia. W tym celu jeden z mieszkańców naszej parafii, po rozmowie ze mną (otrzymując niewielką opłatę za transport z GMOPS) udostępnił swój duży samochód (na 2 tony załadunku) i jedzie tym autem z wynajętym przez siebie drugim człowiekiem do siedziby Caritas w Kaliszu. Tam obaj ładują przydzielone i przygotowane wcześniej przez wolontariuszy z Kalisza dary na swój samochód i przywożą je do siedziby Caritas w Błazkach. Następnie dary te rozładowują i jadą po raz drugi po kolejną część darów, wykonując te same czynności; co miesiąc bowiem przysługuje nam około 4 ton produktów żywnościowych. Dostarczone w ten sposób produkty są dalej w odpowiednim pomieszczeniu przechowane i zabezpieczone.

Następnie w ciągu dwóch dni przez trzy kobiety z naszego parafialnego zespołu charytatyw-

nego produkty te muszą być wydawane zainteresowanym osobom. Te trzy kobiety (zupełnie bezinteresownie) muszą te dwa dni wygospodarować ze swojego życiowego harmonogramu. Najpierw jednak muszą się porozumieć ze sobą, aby każda z nich mogła w danym dniu swój czas poświęcić na wydawanie darów, a następnie fizycznie zaangażować się w to wydawanie, dość ciężkich jak na kobiety darów, osobom kwalifikującym się do ich odbioru. Zanim jednak dojdzie do wydawania darów jedna z tych pań za każdym razem dodatkowo musi wykonać dużo tzw. „papierkowej roboty”, żeby zrobić listy z wykazem osób pobierających dary, a następnie napisać dla każdej osoby pobierającej dary ewidencyjną listę wydania artykułów spożywczych, aktualizując ją za każdym razem.

Jednakże, aby w ogóle cała, wyżej nakreślona, działalność dobroczynna mogła funkcjonować, konieczna była najpierw dobra wola, zgoda i zaangażowanie miejscowego proboszcza. Dlatego podpisałem stosowną umowę z kaliską Caritas, aby ludzie ubodzy z mojej parafii mogli mieć zapewnioną comiesięczną pomoc żywnościową. Moje zaangażowanie w praktyce polega na tym, że najpierw w kancelarii parafialnej przyjmuję od ludzi skierowania z GMOPS, a potem segreguję je według alfabetycznej kolejności. Następnie wszystkie skierowania muszę skierować, dopisując na każdym

z nich odpowiednie dane. Oryginalne skierowania przekazuję do Caritas w Kaliszu, a kopie pozostają w Błazkach. W dalszej kolejności za każdym transportem muszę wykonać kilka telefonów, aby umówić się z kierowcami samochodu dostawczego i z magazynierami Caritasu na dzień i godzinę odbioru darów. Po ostatecznych ustaleniach równocześnie z samochodem dostawczym jadę swoim samochodem do magazynów i do siedziby Caritas, aby być przy wydawaniu darów i dopilnować zgodności przydzielonych nam przez Caritas produktów z tym, co jest nam wydawane w magazynach. Następnie wracam równocześnie z samochodem dostawczym i jestem obecny przy rozładowaniu darów i składaniu ich w parafialnym pomieszczeniu Caritas. Kolejną czynnością, którą muszę wykonać, są kilkugodzinne kalkulacje matematyczne, aby każdej zakwalifikowanej osobie zapisać na specjalnej liście taką ilość danego produktu jaka faktycznie jej w danym miesiącu w ramach realizowanego programu przysługuje. Operacja ta trwa tak długo dlatego, że program przewiduje konkretny limit każdego produktu w danym roku i trzeba w tym limicie się zmieścić. Wszystko trwałoby krócej, gdyby wszystkie osoby kwalifikujące się do otrzymywania pomocy żywnościowej dostarczyły skierowania z GMOPS w jednym czasie. Niestety, skierowania te są mi dostarczane od listopada ubiegłego roku aż do dziś i to właśnie bardzo komplikuje całą sprawę, gdyż za każdorazową dostawą produktów różne osoby muszą otrzymywać różną ilość darów. A w papierach musi się wszystko zgadzać co do „joty”, bo to jest warunek współpracy naszej parafii z Caritasem.

Podaję te informacje do publicznej wiadomości po to, aby wszyscy mieli świadomość jak w praktyce funkcjonuje program pomocy żywnościowej w parafii, gdyż niestety jest w tej materii niedoinformowanie i spora rozbieżność opinii na ten temat. Razem z osobami bezpośrednio zaangażowanymi w tę dobroczynną działalność liczymy na zrozumienie i docenienie tych wysiłków oraz apelujemy o punktualne odbieranie darów w wyznaczonym przez nas miejscu i czasie.

KS. JERZY MIKOŁAJEWSKI

Błazkowscy parafianie otrzymują żywność z Caritasu





Przyjechali z Ukrainy. Pracują na polach, w szklarniach i przy paletach. W gminie Błaszkach jest ich od 200 do 300. Tylko w Wojkowie i okolicy mieszka oraz pracuje kilkudziesięciu emigrantów z zachodniej granicy.

# Jakby dawała żyć, to bym Ukrainy nie zostawił

**W**italij Demchenko ma 23 lata i jest kawalerem. Jego rodzinna miejscowość Riwne leży w pobliżu Lwowa. Na Ukrainie robił łóżka do sypialni, ale mało zarabiał.

– Miałem 400 złotych na miesiąc, a buty kosztują tam 200 zł, kurtka 100 zł. Jeść nie było za co kupić – ubolewa Witalij, który w Polsce jest od półtora roku. Przyjechał także jego tata, siostra i kuzyn. Na Ukrainie została mama z siostrą i bratem. Odwiedza ich co trzy miesiące, pomaga finansowo. Niedawno kupił sobie samochód, a na Ukrainie nie wie, kiedy by się dorobił auta. Pracuje przy paletach, chociaż ma smykałkę do gotowania. W Polsce mu się podoba i zamierza pozostać dłużej, może za 5 lat będzie się starał o stały pobyt.

– Ludzie są tutaj w porządku, pomogą jak trzeba – chwali Witalij. – Pracuję legalnie, mam dobrych kolegów i szefa.

Witalij jest uśmiechnięty i mówi, że nie tęskni za Ukrainą. Po chwili jednak dodaje: – Długo się zastanawiałem nad tym wyjazdem. Jakby dawała żyć, to bym Ukrainy nie zostawił.

Na Maksima Burtyka czeka na Ukrainie żona i dwie, małe córeczki. Chciałby kobiety swojego życia sprowadzić do Polski. Ma 25 lat, pochodzi z miejscowości Horajmiłka koło Łucka. Był tam drwalem, a tutaj jest stolarzem. Maksim chwali sobie pobyt w Polsce, pracę, o której mówi, że ma

znacznie lżejszą, choć wypełnia cały dzień od godziny 7 do 18. Oczywiście, że tęskni.

– Tam była rodzina, tu są pieniądze – sumuje bez sentymentów.

Dla Saszy Polska jest być może przystankiem, z którego wyruszy dalej. Ma 33 lata, jest rozwiedziony, na Ukrainie jako budowlaniec zarabiał 120 dolarów miesięcznie. Opuścił Riwne, żeby poprawić sobie byt i zobaczyć, jak jest w naszym kraju. – Na pewno tu są tańsze samochody – wypala Sasza, który zatrudnił się przy produkcji palet. W każdą niedzielę wraz z kolegami jeździ na giełdę do Kalisza, gdzie wszyscy robią zakupy na cały tydzień. Sami sobie gotują. Sasza trochę podróżował po Polsce. Był w Częstochowie, Łodzi i nad Bałtykiem.

Lena, Ola i Aleksandra mają po 28 lat. Na Ukrainie chodziły do jednej klasy. W naszym kraju są od 3 miesięcy, a jeszcze krócej w gminie Błaszkach. Przyjechały tutaj razem, gdy się dowiedziały, że jest praca przy kurczakach. Wcześniej Lena była kelnerką, ekspedientką, zbierała pieczarki. Ola ukończyła farmację, ale za dzień pracy dostawała na Ukrainie 15 złotych. Więc się spakowała i wyruszyła z koleżankami do Polski. Aleksandra jest po rozwodzie i ma 8-letnią córkę, która została z dziadkami na Ukrainie. Z zawodu jest szwaczka i w swoim kraju przygotowywała poszycia do trumien. Z pobytu w Polsce jest zadowolona, bo

choć krótko tutaj jest zdołała już zapłacić kredyty, które zaciągnęła na Ukrainie.

Dziewczyny przy kurczakach pracują ciężko. Skarżą się, że boją je ręce. Mają jednak czas wypocząć, bo choć zaczynają o świcie, to kończą o godzinie 15. Jeszcze nie wiedzą czy tutaj zostaną.

Wszyscy pracują w Polsce legalnie. Mieszkają w Wojkowie i okolicy. Część z nich korzysta z pomieszczeń Józefa Banasiewicza, którego cieszy kontakt z obcokrajowcami, możliwość spotkania się różnych kultur. Chciałby, aby Ukraińcy włączyli się w Błaszkowskie Noce i przygotowali narodowe potrawy. Wówczas sierpniowa impreza zyskałaby międzynarodowy wymiar, a uczestnicy mieliby okazję poznać ukraińskie smaki.

Powiatowy Urząd Pracy w Sieradzu przez pierwsze trzy miesiące tego roku zarejestrował 637 oświadczeń pracodawców, którzy zamierzali zatrudnić emigrantów z zachodniej granicy (98 procent spośród nich stanowią Ukraińcy). W ubiegłym roku były w PUP 1.672 takie oświadczenia, więc należy sądzić, że w tym roku pojawi się ich więcej. Emigranci na podstawie wspomnianego dokumentu mogą pracować w naszym kraju przez 180 dni w roku.

Polska w ubiegłym roku wydała obywatelom Ukrainy 1 mln 280 tys. wiz. Połowa z nich była związana z pozwoleniem na pracę. **BOŻENABILSKA-SMUŚ**



## Parafianie pożegnali swego proboszcza

Pożegnanie księdza kanonika Janusza Nowickiego, proboszcza wojkowskiej parafii odbyło się 29 stycznia na mszy świętej odprawionej w samo południe, w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Wyrazem uznania dla pracy księdza proboszcza była rekordowa obecność wiernych. We mszy uczestniczyli również: Karol Rajewski, burmistrz Błaszki, przedstawiciele Rady Gminy, władz ościennych samorządów, delegacje szkół i Ochotniczych Straży Pożarnych. Po nabożeństwie zgromadzeni złożyli na ręce kapłana podziękowania za wspianą pracę na rzecz parafii.

Ksiądz Janusz Nowicki, gorliwy szafarz słowa bożego po ponad 8 latach służby duszpasterskiej w Wojkowie, decyzją ks. Edwarda Janiaka, biskupa kaliskiego od lutego objął opieką duszpasterską parafię Zbiersk w Diecezji Kaliskiej. Do parafii Wojków na stanowisko proboszcza przybył ks. kanonik Bogdan Czyżniejewski. RED.

Ksiądz Janusz Nowicki otrzymał na pamiątkę od Karola Rajewskiego, burmistrza Błaszki obraz przedstawiający wojkowską świątynię i plebanię

## HARMONOGRAM PRACY APTEK W GMINIE BŁASZKI

Podajemy harmonogram pracy aptek w gminie Błaszki, w porze nocnej, niedziel, święta i dni wolne od pracy w II kwartale, czyli w kwietniu, maju i czerwcu 2017 roku. Apteka dyżur nocny rozpoczyna wraz z rozpoczęciem godziny bezpośrednio następującej po godzinie zakończenia pracy w trybie dziennym, zaś kończy wraz z końcem godziny bezpośrednio poprzedzającej godzinę rozpoczęcia przez aptekę pracy w trybie dziennym. Apteka pracująca w systemie całodobowym począw-

szy od pierwszej godziny pracy pracuje nieprzerwanie aż do zakończenia godziny bezpośrednio poprzedzającej godzinę odpowiadającą godzinie rozpoczęcia pracy w następnej dobie.

Rozkład godzin pracy aptek ogólnodostępnych w gminie Błaszki uchwaliła Rada Powiatu Sieradzkiego. Jest to dokument obowiązujący, gdyż nie został zakwestionowany.

### KWIECIEŃ

#### Apteka Prywatna ul. Sieradzka 4

##### Godziny otwarcia:

8-20 (pon-pt) 8-15 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

1, 5, 9, 13, 17, 21, 25, 29 kwietnia

#### Apteka Prywatna „NOVA” ul. Sieradzka 59

##### Godziny otwarcia:

7-20 (pon-pt) 8-14 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

2, 6, 10, 14, 18, 22, 26, 30 kwietnia

#### Apteka „ARNIKA” Błaszki pl. Niepodległości 5

##### Godziny otwarcia:

8-19 (pon-pt) 8-14 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

3, 7, 11, 15, 19, 23, 27 kwietnia

#### Apteka „Pod Fontanną” Błaszki, Gruszczyce 109 A

##### Godziny otwarcia:

8-19.30 (pon-pt) 8-14 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

4, 8, 12, 16, 20, 24, 28 kwietnia

### MAJ

#### Apteka Prywatna ul. Sieradzka 4

##### Godziny otwarcia:

8-20 (pon-pt) 8-15 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

3, 7, 11, 15, 19, 23, 27, 31 maja

#### Apteka Prywatna „NOVA” ul. Sieradzka 59

##### Godziny otwarcia:

7-20 (pon-pt) 8-14 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

4, 8, 12, 16, 20, 24, 28 maja

#### Apteka „ARNIKA” Błaszki pl. Niepodległości 5

##### Godziny otwarcia:

8-19 (pon-pt) 8-14 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

1, 5, 9, 13, 17, 21, 25, 29 maja

#### Apteka „Pod Fontanną” Błaszki, Gruszczyce 109 A

##### Godziny otwarcia:

8-19.30 (pon-pt) 8-14 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

2, 6, 10, 14, 18, 22, 26, 30 maja

### CZERWIEC

#### Apteka Prywatna ul. Sieradzka 4

##### Godziny otwarcia:

8-20 (pon-pt) 8-15 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

4, 8, 12, 16, 20, 24, 28 czerwca

#### Apteka Prywatna „NOVA” ul. Sieradzka 59

##### Godziny otwarcia:

7-20 (pon-pt) 8-14 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

1, 5, 9, 13, 17, 21, 25, 29 czerwca

#### Apteka „ARNIKA” Błaszki pl. Niepodległości 5

##### Godziny otwarcia:

8-19 (pon-pt) 8-14 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

2, 6, 10, 14, 18, 22, 26, 30 czerwca

#### Apteka „Pod Fontanną” Błaszki, Gruszczyce 109 A

##### Godziny otwarcia:

8-19.30 (pon-pt) 8-14 (sobota)

Pracuje całodobowo w następujące dni:

3, 7, 11, 15, 19, 23, 27 czerwca



# Następne drogi do remontu

**Na utwardzanie i remonty dróg z wykorzystaniem kruszywa gmina Błaszki przeznaczy w tym roku ponad 360 tys. zł. Do przetargu stanęło aż 16 firm z całego kraju.**

Niestety, ceny tego materiału, w porównaniu z ubiegłym rokiem, wzrosły przynajmniej o 10 proc. Znaczy to, że będzie można wykonać nieco mniej modernizacji na drogach. Połowa sołectw, czyli 26 zdecydowało się przekazać, na utwardzanie dróg kruszywem, fundusze sołeckie w części lub całości. Łącznie zostanie zainwestowana kwota wysokości 245 tys. zł. Najwięcej na wspomniany cel wyda Wrząca, bo prawie 22 tys. zł, a Smaszków i Niedoń przekazały po ponad 13 tys. zł, a Sędzimirowice i Gzików po przeszło 12 tys. zł, o tysiąc złotych mniej Jasionna oraz Suliszewice.

Warto dodać, że fundusz sołecki nie jest jedyny, który zostanie zainwestowany w kruszywo z przeznaczeniem na utwardzanie dróg. Także gmina Błaszki przeznaczyła na kupno tego materiału ponad 115 tys. zł.

Błaszkwscy samorządowcy wystąpili też z wnioskiem o przyznanie dofinansowania z budżetu Województwa Łódzkiego wysokości prawie 86 tys. zł na modernizację drogi gminnej w miejscowości Włocin – Kolonia. Planowany do remontu w tym roku odcinek drogi gminnej o długości 1.073 km łączy trakt powiatowy Równa – Chudoba z gminną drogą w miejscowości

Stan dróg w gminie nieustannie zajmuje błaszkwskich radnych. W ubiegłym roku na wspólny przegląd wybrali się dwa razy

Rożenno na terenie gminy Brzeziny. Całkowita długość tego traktu wynosi 3.03 km.

Droga na odcinku 1.9 km jest w dobrym stanie, gdyż była niedawno modernizowana, ale na pozostałej długości wymaga remontu polegającego na wyrównaniu istniejącej nawierzchni i pokryciem jej mieszanką z betonu asfaltowego wraz z utwardzeniem poboczy destruktem. Całkowita wartość planowanej modernizacji drogi została obliczona na prawie 143 tys. zł. Fundusze przekraczające ewentualne dofinansowanie zostaną dołożone z gminnego budżetu.

MAL

## LOBBUJĄ ZA BUDOWĄ S12

Stowarzyszenie jednostek samorządu terytorialnego na rzecz budowy drogi ekspresowej S12, do którego należą również gmina Błaszki, lobbują za powstaniem tego traktu. Ponieważ rząd zahamował realizację projektu z powodów finansowych, członkowie stowarzyszenia podczas marcowego spotkania w Radomiu zdecydowali o wsparciu inwestycji. Ustalili, że zwrócą się do wicepremiera Mateusza Morawieckiego o patronat. Jednocześnie przedstawiciele gmin skupionych w stowarzyszeniu będą zbierać podpisy przedsiębiorców funkcjonujących na ich terenie, by pomogli w budowie drogi ekspresowej S12. Do stowarzyszenia przystępują kolejne samorządy, co zwiększa możliwości ich oddziaływania i zrealizowania w przyszłości drogi ważnej dla wszystkich gmin znajdujących się przy trasie drogi krajowej nr 12, w tym dla gminy Błaszki. MAL

## MOŻNA SKŁADAĆ WNIOSKI

Pojawiły się nowe możliwości pozyskania dofinansowania na termomodernizację budynków mieszkalnych, modernizację źródeł ciepła, wykorzystanie odnawialnych źródeł energii i budowę przydomowych oczyszczalni. Wnioski można składać do 30 września br.

Zainteresowani wymianą domowego pieca, ociepleniem budynku lub wykorzystaniem odnawialnych źródeł energii mogą skorzystać z programu prowadzonego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. W ramach tego projektu osoby fizyczne mają szansę na uzyskanie dotacji pokrywających częściowo spłaty kapitału kredytów bankowych w latach 2017 – 2018. Wnioski należy składać w bankach, które zawarły umowę z WFOŚiGW w Łodzi. Ich wykaz znajduje się na stronie internetowej: [www.zainwestujwewekologie.pl](http://www.zainwestujwewekologie.pl). Banki są zobowiązane przekazać Funduszowi złożone wnioski do 31 października br. Szczegółowe informacje dotyczące programu i druki do pobrania znajdują się na stronie WFOŚiGW w Łodzi.

Podobnie rzecz się ma ze składaniem wniosków na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków. W programie również pośredniczy Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Łodzi. Koszt inwestycji nie może przekroczyć 12 tys. zł brutto, a dotacja nie będzie większa niż 40 proc. kosztów kwalifikowanych przedsięwzięcia. Właściciel, aby mógł przystąpić do programu musi posiadać projekt inwestycji, wymagane pozwolenia i kosztorys zadania.

Mieszkańcy gminy Błaszki chcący uczestniczyć w programach mogą kierować merytoryczne pytania

do błaszkwskiego magistratu drogą elektroniczną na adres: [ochronasrodowiska@blaszki.pl](mailto:ochronasrodowiska@blaszki.pl). MAL

## CHODNIK W BORYSŁAWICACH

Ruszyła rozbudowa chodnika wraz z odwodnieniem w miejscowości Borysławice. Nowy odcinek o szerokości 2 metrów będzie przedłużeniem istniejącego już chodnika o prawie 283 metry. Do jego budowy zostanie wykorzystana kostka brukowa. Na całej długości chodnika przewidziane jest wykonanie kanalizacji deszczowej i zjazdów.

Inwestycja będzie kosztowała gminę Błaszki blisko 208 tys. zł. Planowany termin oddania chodnika to 30 czerwca br.

RED.

Wykonaniem chodnika zajmuje się firma Dromed z Koźminka





Wyjazdy na basen są dla dzieci niewątpliwą przyjemnością

## Atrakcje dla dzieci i młodzieży

Dodatkowe zajęcia sportowe, basen i niebawem gry planszowe, to propozycje dla najmłodszego pokolenia mieszkańców gminy Błaszki na aktywne i pożyteczne spędzanie wolnego czasu. Wydatki w większości pokrywane są z gminnego budżetu.

**N**a wniosek uczniów ze Szkoły Podstawowej im. St. Staszica w Błaszach burmistrz zdecydował o sfinansowaniu pozalekcyjnych zajęć sportowych dla klas V i VI tej placówki. Odbývają się w środy na hali sportowej przy szkole. 7 godzina lekcyjna została zarezerwowana dla klas: Vb, VIa i VIb, a 8 dla klas: Va, Vc i VIc. W zajęciach uczestniczą uczniowie, którzy złożyli pisemne deklaracje potwierdzone przez rodziców lub prawnych opiekunów. Dodatkowe lekcje prowadzi Zbigniew Brocki, nauczyciel wychowania fizycznego.

Ruszyły wyjazdy na krytą pływalnię do Kaliskiego Parku Wodnego dla dzieci ze szkół podstawowych (od IV klasy) i młodzieży z gimnazjów w gminie. Pomysłodawcą wyjazdów na basen z nauką pływania jest burmistrz Błaszek, a współrealizatorami projektu szkoły podstawowe z trzech ośrodków oświatowych w Błaszach, Gruszczycach i Kalinowej. Zajęcia w aquaparku zostały zaplanowane od 3 marca do 30 czerwca w piątki między godzinami 16.30 a 18.30. Każdy wyjazd jest przewidziany dla 30 dzieci z opiekunami. Z gminnego budżetu sfinansowany zostanie koszt nauki pływania, wynagrodzenie opiekunów i transport. Uczestnicy pokryją jedynie cenę biletu na basen w wysokości 15 zł za osobę.

Warto dodać, że w wyjazdach mogą uczestniczyć dzieci i młodzież z gminy Błaszki, które nie uczęszczają do szkół na jej terenie. Potrzebna jest jedynie zgoda dyrekcji szkoły z obwodu, w którym mieszkają uczniowie.

Zgodnie z ustalonym harmonogramem z wyjazdów na pływalnię od 3 marca do 7 kwietnia korzystali uczniowie ze Szkół Podstawowych w: Gruszczycach Włocinie, Łubnej i Publicznego Gimnazjum w Gruszczycach. Z kolei w okresie od 14 kwietnia do 19 maja realizowane będą wyjazdy dzieci ze Szkół Podstawowych w: Kalinowej, Sędzimirowicach, Domaniewie i Publicznego Gimnazjum w Kalinowej. Natomiast od 26 maja do 30 czerwca kaliski basen będzie dostępny dla uczniów Szkoły Podstawowej w Błaszach i Kwaszkowie oraz Publicznego Gimnazjum w Błaszach.

Niebawem w gminie rozpocznie się bezpłatna nauka w gry planszowe. Planowane są też kreatywne wakacje dla dzieci i młodzieży z zajęciami rękodzielniczymi, plastycznymi, wieloma warsztatami, plenerowymi grami, zabawami oraz wyjazdami. Wakacyjne atrakcje sfinansowane zostaną między innymi z funduszy zebranych podczas akcji charytatywnej „Uśmiech na gwiazdkę”, której pomysłodawcą jest burmistrz Błaszek. **MAL**

### AUTOKARY NA WYJAZDY

Od początku kadencji burmistrza Karola Rajewskiego trwa bezpłatne udostępnianie gminnego transportu dzieciom, młodzieży, instytucjom i organizacjom na wyjazdy. W ubiegłym roku kosztowało to budżet Błaszek ponad 60 tys. zł.

Najmłodsze pokolenie gminy Błaszki wyjeżdżało na zajęcia pozalekcyjne, konkursy, olimpiady, zawody sportowe, turnieje, pielgrzymki, wycieczki, do kina, teatru, na basen czy lodowisko. Najwięcej skorzystali uczniowie Szkoły Podstawowej w Gruszczycach, którzy otrzymali środki transportu za ponad 5 tys. zł. Pojazdy udostępniane były na wycieczki krajoznawczo-turystyczne organizowane przez stowarzyszenia skupione w grupie roboczej Aktywna Gmina Błaszki. Tutaj największym beneficjentem okazało się Koło Gospodyń Wiejskich z Brońcyna, które wykorzystało gminny transport za ponad 6,3 tys. zł. Pożytek mieli też parafianie. W ubiegłym roku największy z parafii Błaszki, gdzie na transport pielgrzymów zostało wydatkowanych prawie 14 tys. zł. Dzieci i młodzież z Centrum Kultury w Błaszach zagospodarowała gminny transport za ponad 4,9 tys. zł. O ten rodzaj pomocy ubiegały się także kluby sportowe. Najwięcej skorzystał LKS Piast Błaszki, którego juniorzy i seniorzy otrzymali transport za kwotę ponad 4,7 tys. zł. Z kolei harcerze z 44 Błaszowskiej Drużyny Harcerskiej „Parasol” zagospodarowali pojazdy za sumę przekraczającą 2,5 tys. zł. Wyjeżdżali również sołtysi, którzy zyskali 3 tys. zł, bo tyle musieli wydać na transport. O ten rodzaj wsparcia aplikowali też niezrzeszeni mieszkańcy. Z sołectwa Włocin – Kolonia uzyskali transport wart prawie 5 tys. zł. Natomiast druhowie z OSP mieli sfinansowane wyjazdy za ponad 2,1 tys. zł. Uwzględnieni zostali też członkowie Miejskiego Koła Diabetyków oraz sekcji Emerytów i Rencistów, otrzymując bezpłatny transport za przeszło 1,7 tys. zł.

Wyjazdy miejscowej społeczności kosztowały budżet Błaszek w minionym roku 60,337 zł. – Ponośzone przez gminę koszty mogą wydawać się olbrzymie, ale ta forma wsparcia niesamowicie integruje i aktywizuje lokalne społeczeństwo – uważa Karol Rajewski, burmistrz Błaszek. – I nie jest bez znaczenia dla skromnych budżetów rodzinnych. **RED.**

### PRZEDSZKOLAKI Z MARZANNĄ

Dzieci z Przedszkola Samorządowego „Baśniowa Kraina” w Błaszach powitały wiosnę. W barwnym korowodzie z marzanną przemaszerowały ulicami miasta i dotarły do błaszowskiego magistratu, gdzie czekała na najmłodszych miła niespodzianka. Pracownicy urzędu obdarowali przedszkolaków słodyczkami. **RED.**

Marsz na powitanie wiosny na stałe wpisane są w kalendarz błaszowskich wydarzeń



### PODWYŻKI W OŚWIACIE

Pracownicy Administracji Szkół i Przedszkoli w Błaszach, która obecnie funkcjonuje pod nazwą Centrum Usług Wspólnych zarabiali w 2016 roku od 3.323 do 5.728 zł. Ich płace od 2009 roku wzrosły od prawie 800 do 1.000 zł., a dyrektora tej instytucji o 1.320 zł.

Odchodząca ze stanowiska dyrektor ASiP podniosła od 1 listopada 2016 roku, bez wiedzy burmistrza, wynagrodzenia wszystkim pracownikom. Podwyżki mieściły się między 741 a 906 zł. Nowy dyrektor CUW w porozumieniu z pracownikami cofnął podwyżki. Zatem płace zatrudnionych w CUW są takie same

jak w minionym roku. Pensja nowego dyrektora CUW wynosi 6.200 zł.

W tym roku wzrosły wynagrodzenia pracowników obsługi i administracji w jednostkach oświatowych. Dyrektorzy szkół i przedszkoli otrzymali do dyspozycji 45 zł do pensji zasadniczej na etat przeliczeniowy. W przypadku posiadania przez pracownika dodatku za wysługę lat jego wynagrodzenie zostało zwiększone, po naliczeniu podwyżki o stosowny dodatek stażowy. Tym samym podwyżki we wszystkich jednostkach oświatowych sięgnęły maksymalnie 140 zł. Ponadto w jednostkach oświatowych było 14 osób, które otrzymały dopłaty do pensji minimalnej od 8,2 zł do 176,8 zł. **RED.**

# Opinia się nie liczy. Wolno polować

**Na początku marca burmistrz Błaszek negatywnie zaopiniował kołom łowieckim dalsze wydzierzawianie obwodów łowieckich leżących na terenie gminy. I podniósł się krajowy, medialny raban. Zainteresowały się tą sprawą telewizje, radia i gazety.**

**D**laczego burmistrz Karol Rajewski tak zdecydował? Najprościej można odpowiedzieć: bo mógł. Zgodnie z obowiązującymi przepisami gospodarze gmin mają prawo do pozytywnej lub negatywnej opinii. Jednak nie jest ona wiążąca, bo decyzję zezwalającą na dzierżawę wydaje starosta.

– Jestem miłośnikiem przyrody i nie podpisałbym „wyroku śmierci” na zwierzynę łowną – akcentuje Karol Rajewski, burmistrz Błaszek. – Jestem przeciwko snobistycznemu zabijaniu zwierząt dla rozrywki, często bezczelnie uprawianej przy budynkach mieszkalnych.

Burmistrz dodaje, że uwzględnił krytyczne uwagi rolników i właścicieli nieruchomości wchodzących w skład obwodów łowieckich. W piśmie do starosty sieradzkiego podkreślił, że opinia gospodarza terenu to „swoisty rodzaj konsultacji społecznych, których mieszkańcy i w tym zakresie nie powinni być pozbawieni. Zatem moja opinia nie jest stronicza, a jedynie oddźwiękiem nastrojów mieszkańców gminy Błaszki. Jednocześnie przypominam, że powyższa możliwość została zabezpieczona prawem z czego skorzystałem i nie może być podważana tylko dlatego, iż jest odmienna niż oceny pozostałych organów wypowiadających się na ten temat”.

W gminie Błaszki polują myśliwi z kół łowieckich: nr 30 „Dzik”, nr 37 „Słonka” w Dzierzbinie, nr 35 „Grzywacz” w Błazkach, nr 8 „Szarak” we Wróblewie, nr 42 „Ponowa” w Brąszewicach

i nr 33 „Św. Hubert” w Warcie. One też zabiegały o ponowne wydzierzawienie terenów na 10 lat. Po odmowie burmistrza Błaszek stanowisko zajął Zarząd Okręgowy Polskiego Związku Łowieckiego w Sieradzu, twierdząc że negatywna opinia oznacza brak zgody nie tylko na polowania na terenie gminy, ale i prowadzenie gospodarki łowieckiej, czyli dokarmianie zwierząt, ich selektywny odstrzał i wypłacanie odszkodowań rolnikom, bo niektóre koła muszą wypłacać 100, 200 tys. zł rocznie.

Karol Rajewski ripostuje: – Wystarczyłaby funkcja łowczego z odpowiednim przygotowaniem i wykształceniem. Mógłby chronić nasze lasy i okolice przed kłusownikami, kradzieżą drzew, śmieciem, niszczeniem środowiska oraz dokonywać odstrzałów zwierząt niebezpiecznych.

Przez kilkanaście dni od wydania przez burmistrza negatywnej opinii myśliwi interweniowali, a sprawa nabierała medialnego rozmachu. Histeryczne zachowania środowiska PZŁ nieco przycichły, gdy ktoś doczytał przepisy.

– Wynika z nich, że koła łowieckie, które dzierżawią tereny występują do gospodarza gminy, aczkolwiek jego opinia nie wstrzymuje przedłużenia umowy dzierżawy



– przyznaje Lech Krawczyk, rzecznik Zarządu Okręgowego PZŁ w Sieradzu.

Myśliwi z wymienionych kół nie usiedli do stołu z burmistrzem. – Wciąż chciałbym z nimi porozmawiać o prowadzonej na terenie gminy Błaszki gospodarce łowieckiej – przyznaje Karol Rajewski. – Nawet trudne rozmowy są lepsze, niż nagonka na przedstawiciela samorządu, który ma odmienne zdanie niż pozostali.

– Burmistrz nigdy nam nie sygnalizował, że nie wywiązujemy się z nałożonych obowiązków – kwituje Lech Krawczyk. – Teraz też nie rozmawiamy o tej sprawie. Nie pisaliśmy do burmistrza o spotkanie, bo nie jest nam potrzebne.

Za to przedstawiciele wymienionych kół łowieckich napisali skargę na burmistrza do wojewody łódzkiego. Tenże bez rozpatrzenia przesłał ją... Radzie Gminy i Miasta w Błazkach, prosząc o poinformowanie w jaki sposób została przez radnych załatwiona.

Tymczasem starosta sieradzki, do którego należy ostatnie słowo w tej sprawie zgodził się na wydzierzawienie obwodów łowieckich przez koła na terenie gminy Błaszki.

– Jak widać koła łowieckie nie musiały rozmawiać z burmistrzem Błaszek o gospodarce łowieckiej – sarkastycznie komentuje Karol Rajewski. – Niestety, głos wielu rolników z gminy Błaszki się nie liczy. No chyba, że przed wyborami...

MODESTA

## KONTROLE I KARY ZA SPALANIE ODPADÓW

**Najpierw gminę Błaszki obiegła kurenda. Potem były kontrole i posypały się mandaty. Za spalanie śmieci w domowych piecach.**

Urzędowa informacja o tym, czym nie wolno palić dotarła do mieszkańców gminy Błaszki na początku lutego. Oto fragmenty z kurendy: „W trosce o zdrowie wszystkich mieszkańców naszej gminy przypominamy, że spalanie śmieci w paleniskach domowych jest surowo zabronione. W piecach domowych należy spalać tylko i wyłącznie odpowiedni dla pieca materiał opałowy. Nie wolno spalać w piecach: plastikowych butelek i wszelkich innych plastików, opon, folii, starych mebli, odzieży oraz wszystkich innych śmieci, które powstają w naszych domach i gospodarstwach. Spalanie śmieci powoduje, że do powietrza, którym

później oddychamy trafiają silnie trujące gazy i pyły, które negatywnie wpływają na zdrowie człowieka m.in. dwutlenek siarki, chlorowódz, cyjanowódz (związki rakotwórcze), a także tlenek węgla, tlenek azotu, które uszkadzają płuca, wywołują alergie oraz choroby serca, a także nowotwory i uszkadzają rozwój płodu. Dlatego pamiętajmy, że paląc w domowym piecu odpadami, szkodzimy przede wszystkim sobie, najbliższej rodzinie i sąsiadom. Ponadto palenie śmieci w piecu, niszczy przewody kominowe, poprzez odkładanie się tzw. mokrej sadzy w kominach, co może doprowadzić do pożaru budynku. (...) Przypominamy, iż zgodnie z ustawą o odpadach nieprzezwiezanie prawa w przypadku spalania śmieci w paleniskach domowych grozi karą aresztu lub grzywny, która wg

kodeksu ds. wykroczeń może wynosić od 20 zł do 5.000 zł”.

Już 24 lutego pracownicy Urzędu Gminy i Miasta w Błazkach, w asyście policjantów przeprowadzili pierwsze kontrole nieruchomości pod kątem spalania odpadów w domowych paleniskach. Była to konkretna i zdecydowana reakcja błaszkiowskiego magistratu na anonimowe zgłoszenia napływające do urzędu w sprawie nielegalnego spalania tekstyliów, butów i innych niedozwolonych materiałów w domowych piecach. Informacje okazały się trafne, dzięki czemu kontrola okazała się nadzwyczaj skuteczna, a sprawcy zostali ukarani. Najwyższy mandat był w Chabierowie i wynosił 500 zł.

MAL



# Bawili się, uczyli i przez ferie

To były kapitalne dwa tygodnie! „Akademia Kreatywnego Feriowicza” przygotowana przez Centrum Kultury w Błaszczach gromadziła każdego dnia zimowych ferii po sto i więcej dzieci. Najmłodszy świetnie się bawili w czasie zajęć z Szalonym Chemikiem, albo detektywem Łapą, na spektaklach „Koziołek Niematołek” i „Muzykanci z Bremy”, warsztatach plastycznych, fotograficznych, z tworzenia zabawek, „Świata wyobraźni” oraz podczas zabaw ruchowo – sportowych. Wszystkie atrakcje odbywały się na sali widowiskowej. Wstęp był wolny.





# byli akademikami





W Żegocinie wyróżnienia zdobyły dwa duety

## Sukcesy solistek i duetów



Tosia i Maja Giejko triumfowały w Pajęcznie

**W**okalistki z Centrum Kultury w Błaszczach wyśpiewały kilka nagród, uczestnicząc w trzech festiwalach. Podczas XVIII Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Żegocinie Maja i Tosia Giejko jako duet w kategorii do lat 9 otrzymał wyróżnienie. Natomiast w starszej grupie również wyróżnienie przypadło duetowi Otylia Kamańczyk i Malwina Podgórska.

Z kolei na III Ogólnopolskim Festiwalu Kołęd i Pastorałek w Pajęcznie nagroda specjalna – Osobowość sceniczna i wyróżnienie trafiło do sióstr Giejko, a III miejsce przypadło Oldze Polewskiej.



Eliza Pawlak wyśpiewała II miejsce na festiwalu w Miłkowicach

IX Festiwal Kołęd i Pastorałek w Miłkowicach dla błaszczowskich wokalistek również był udany. Duet Singerls - Wiktoria Grabowska i Eliza Pawlak otrzymał specjalną nagrodę wójta gminy Miłkowice. Ponadto w kategorii soliści – gimnazjum I miejsce wyśpiewała Wiktoria Grabowska, natomiast II lokatę w tej samej grupie wiekowej zdobyła Eliza Pawlak.

MIM

## REKORDOWA ZBIÓRKA

25 Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w gminie Błaszki zakończył się rekordową kwotą z dotychczas zebranych. W tym roku wolontariusze zgromadzili 31.343,74 zł! Sztab WOŚP złożony z 89 osób działał przy Centrum Kultury w Błaszczach. Zorganizował nie tylko zbiórkę pieniędzy, ale i imprezy towarzyszące, w tym finałowy koncert kapeli Państwowej Straży Pożarnej z Sieradza oraz zespołu Detox z Krakowa, który odbył się na sali widowiskowej.

Tegoroczne granie z Orkiestrą w gminie Błaszki rozpoczęło się 9 stycznia imprezami towarzyszącymi m.in. w pubie A'Laska, gdzie zebrano 911,32 zł, a w Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej w Błaszczach zgromadzono 2.015 zł. Natomiast pizzeria „Gang Leona” zadbała o karaoke, licytację gadżetów i koncert zespołu RMH, dzięki czemu na konto WOŚP wpłynęło 3.785 zł.

W zbiórkę zaangażowały się również szkoły. Publiczne Gimnazjum w Gruszczycach uzbierało (3.663,33 zł), Szkoła Podstawowa w Gruszczycach (2.069), Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Błaszczach (930,07 zł), Szkoła Podstawowa w Kwaskowie (226,33), Szkoła Podstawowa w Błaszczach (193,23), Szkoła Podstawowa w Sędziemirowicach (94,10), Szkoła Podstawowa w Domaniowie (139,46), Publiczne Gimnazjum w Kalinowej (73,91) oraz Szkoła Podstawowa we Włocinie (172,30).

MIM

### Koncert krakowskiego zespołu Detox



## FILM I WYSTAWA

Z okazji Dnia Kobiet Centrum Kultury w Błaszczach zaprosiło panie na film „Sztuka kochania”. Pokazany został polski obraz o Michalinie Wiśtockiej, znanej seksuolog, która w PRL walczyła o wydanie książki zatytułowanej właśnie „Sztuka kochania”. Na scenie błaszczowskiego domu kultury został zamontowany profesjonalny ekran kinowy, a wstęp był wolny.

Na Dzień Kobiet przygotowała się również Biblioteka Publiczna w Błaszczach z wyjątkową wystawą „O kobietach – nie tylko dla kobiet”. Z bogatego zbioru zgromadzonego w miejskiej księgarni wyłowione zostały biografie inspirujących, inteligentnych, odważ-

nych i silnych kobiet – znanych i wartych poznania. Panie skorzystały z proponowanej oferty.

– Było znacznie więcej czytelniczek i wypożyczeń

niż zwykle – przyznaje Małgorzata Szczepańska. – Dodatkowo w święto kobiet mieliśmy dla nich słodkie upominki.

MAL



Jak widać film przyciągnął nie tylko damską publiczność

# Maszerowali dla Żołnierzy Wyklętych



III Marsz Pamięci Żołnierzy Wyklętych przeszedł ulicami Błaszek 17 marca. Uroczystość rozpoczęła się zbiórką przed Publicznym Gimnazjum im. gen. Józefa Lipskiego w Błaszczkach, gdzie zaprezentowany został krótki program artystyczny w wykonaniu uczniów szkoły.

**W** uroczystości wzięli udział: Karol Rajewski, burmistrz Błaszek z Młodzieżową Radą Doradcą, podkom. Tomasz Jamiński, komendant Komisariatu Policji w Błaszczkach, dyrekcja, nauczyciele i uczniowie błaszczkowskiego gimnazjum, szkół podstawowych z Błaszek i Gruszczyca, uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Błaszczkach, dzieci z Przedszkola „Baśniowa Kraina” oraz przedstawiciele szkół z terenu gminy.

Pochód przemarszerował pod pomnik Bohaterom Tej Ziemi, gdzie Miejska Orkiestra Dęta za-

grała hymn narodowy. Delegacje złożyły kwiaty i zapaliły znicze. Pamięć Żołnierzy Wyklętych uczczono minutą ciszy. Następnie uczestnicy przeszli do Publicznego Gimnazjum w Błaszczkach, gdzie odbyła się prelekcja poświęcona historii Żołnierzy Wyklętych, którą poprowadził gość spotkania Kajetan Rajski, redaktor naczelny kwartalnika „Wyklęci”. Organizatorem wydarzenia dla młodzieży był burmistrz Błaszek z Młodzieżową Radą Doradcą. Z tej cennej lekcji historii skorzystało około 350 uczniów.

RED.



# Przy choince, opłatku i w sylwies

Byliśmy tam razem. Na błaszkowskim Rynku ubieraliśmy choinkę i tańczyliśmy w sylwestrową noc. A przed Bożym Narodzeniem spotkaliśmy się w Arce, by podzielić się opłatkami przy dźwiękach najpiękniejszych polskich kolęd.



**21** grudnia na Rynku w Błaszkach stanęła świąteczna choinka ozdobiona przez uczniów Szkół Podstawowych w Błaszkach, Gruszczycach i Kalinowej oraz przedszkolaków z „Baśniowej Krainy” w Błaszkach. Z pomocą św. Mikołaja, burmistrza Błaszek, strażaków i nauczycieli dzieci zawiesiły 80-metrowy łańcuch oraz około 200 innych ozdób własnoręcznie wykonanych. W strojeniu choinki uczestniczyło ponad 500 dzieci. Choinka była świątecznym prezentem od burmistrza, dyrektorów szkół, nauczycieli, uczniów i przedszkolaków dla mieszkańców Błaszek.

**23** grudnia w sali bankietowej Arka w Smaszkowie odbyło się „Świąteczne spotkanie z burmistrzem”, w którym uczestniczyło ponad 200 osób. Wśród przybyłych gości znaleźli się przedstawiciele: Rady Gminy i Miasta Błaski, Rady Powiatu Sieradzkiego, jednostek pomocniczych, artystów, stowarzyszeń, Ochotniczych Straży Pożarnych, policji, rady LGD „Długosz Królewski”, przedsiębiorców oraz harcerzy. Przybył Łukasz Rzepecki, poseł na Sejm RP, a także pracownicy urzędu, kierownicy i dyrektorzy jednostek organizacyjnych, członkowie Młodzieżowej Rady Doradczej Burmi-





# trową noc



strza, młodzi sportowcy i 50 podopiecznych Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Spotkanie było dla burmistrza okazją do podziękowania wszystkim za pracę na rzecz gminy Błaszki i złożenia bożonarodzeniowych życzeń. Harcerze z 44 Błazkowskiej Drużyny Harcerskiej „Parasol” przekazali Betlejemskie Światełko Pokoju, a ksiądz Mariusz Przybylski przeczytał fragment Pisma Świętego i pobłogosławił. Goście podzielili się opłatkiem. Po części oficjalnej rozpoczęło się dwugodzinne biesiadowanie wigilijne okraszone kolędami.

**B**łaszki tłumnie i hucznie przywitały Nowy Rok na imprezie pod chmurką. Był to jedyny miejski sylwester w powiecie sieradzkim. Podczas „Sylwestra pod gwiazdami” DJ prowadził dyskotekę, a o północy burmistrz z mieszkańcami przywitał 2017 rok, po czym nastąpił pokaz sztucznych ogni.



## HERBATKA Z „PARASOLEM”

To była już siódma Herbatka z „Parasolem”. 44 Błazkowska Drużyna Harcerska „Parasol” gościła zaproszone drużyny od 17 do 19 marca. Biwak odbył się w Szkole Podstawowej w Błazkach pod hasłem „Od rycerstwa do harcerstwa”.

Spotkanie jest organizowane co roku na urodziny 44 Błazkowskiej Drużyny Harcerskiej „Parasol”, której założyciele: Mateusz Grabowski, Patryk Walencki i Piotr Wojciech Lewandowski wymyślili Herbatkę z „Parasolem”. – Jesteśmy kojarzeni z tym wydarzeniem – cieszy się Natalia Jarominek, przewodniczka 44 Błazkowskiej Drużyny Harcerskiej. – To jest nasze małe święto.

Podczas tegorocznego biwaku harcerze przenieśli się w dawne czasy. Strzelali z łuku, odbijali więźnia, uczyli się dawnej sztuki walki, nie zabrakło kuźni i survivalu. Zuchy pokazały na co ich stać i z kartonu budowały zamki, przygotowały stroje księżniczek i rycerzy. Była też gra terenowa, wieczorny kominek, apel mundurowy i pokaz flar dymnych.

W biwaku uczestniczyło 160 harcerzy skupionych w drużynach sieradzkiego Hufca ZHP – 1 DH „Huragan”, DH z Chartłupi, 7 WDH „Boby”, 12 BDH „Sokół”, 28 DH „Gwardia Wykień”, 32 GZ „Mewiątko”, 32 ŚDH „Białe Mewy” oraz 27 PDW „Buki” im. Batalionu „Parasol” z Hufca ZHP Piotrków Trybunalski. Zajęcia zostały przygotowane i przeprowadzone przez organizatorów – 44 Błazkowską Drużynę Harcerską „Parasol” oraz Grupę Rekonstrukcji Historycznej „Parasol” – Sekcja Współczesna Warszawa i Jednostkę Strzelecką 4141 Kalisz ZS „Sokół”. MAL



# Dziewczyna bez warkocza

**Agata Zasina dobrowolnie obcięła włosy i oddała je nieodpłatnie w ramach akcji Daj Włos! organizowanej przez Fundację „Rak’n’Roll – Wygraj Życie!” Dziewczyna poprzez swój warkocz dotoczyła do ludzi w całej Polsce, którzy wspierają chorych na nowotwory.**

**J**est uczennicą klasy VI Szkoły Podstawowej w Gruszczykach. Z przedmiotów, które lubi najbardziej wymienia wychowanie fizyczne i język polski. Chętnie czyta książki i pisze wiersze. To zainteresowanie poezją dało jej pierwsze miejsce w konkursie papieskim i trzecie o świętej Faustynie. Rywalizację na wiersze w gminie Błaszki przygotowała Szkoła Podstawowa w Kalinowej.

– Cenię szkołę, bo mam tu wielu przyjaciół i można się dużo dowiedzieć – podkreśla gruszczycka szóstoklasistka, która mieszka we Wrzącej.

Agata ma wiele zainteresowań. Maluje, gotuje, szyje. – Bardzo lubię wycieczki, zwłaszcza w góry i zwierzęta – dodaje nastolatka. – W stadninie w Rakowicach jeżdżę konno. Rodzice bardzo mnie wspierają.

Jak to się stało, że Agata włączyła się we wspomnianą na początku akcję? – To wszystko dzięki mojej siostrze – nie kryje dziewczyna. – Ona najpierw się nią zainteresowała, ale ma trochę za krótkie włosy, bo wymagana minimalna długość to 25 centymetrów.

– Byłam bardzo mile zaskoczona, gdy córka przysłała do mnie i powiedziała, że chce obciąć warkocz na ten szczytny cel – przyznaje mama Agaty.

Włosy muszą być ścięte zgodnie z instrukcją podaną przez Fundację „Rak’n’Roll – Wygraj Życie!” Dokonała tego Józefa Szcześniak, fryzjerka

z Gruszczyk, do której zgłosiła się nastolatka.

– Podzieliła moje włosy na cztery warkoczki – relacjonuje Agata.

– Przy ścinaniu pierwszego, gdy usłyszałam nożyczki zrobiło mi się tro-



Agata Zasina w zakładzie fryzjerskim tuż po ścięciu warkocza

chę słabo, ale przy następnym to uczucie przeszło, bo wewnętrznie się upewniłam, że robię coś dobrego. Moje włosy posłużą dzieciom, kobietom. Do dziś jestem zadowolona z tej decyzji i zapuszczam włosy, by znów je oddać.

Agata wysłała warkoczki i otrzymała już podziękowanie za udział w akcji. Jej organizatorzy przekazali szóstoklasistce kulę energii, która ma działać pozytywnie, motywująco.

– Pragnę zachęcić do tej akcji – akcentuje Agata. – Staram się, aby jak najwięcej osób się o niej dowiedziało, bo wiele obcina włosy, a potem się one marnują.

Włosy oddane przez Agatę posłużą do zrobienia peruki. Żeby ją utkać potrzebne są włosy od 5 do 10 osób w zależności od jakości. Na stronie Fundacji „Rak’n’Roll – Wygraj Życie!”

organizatorzy akcji napisali: „Obecnie w Polsce peruki z naturalnych włosów są tylko częściowo refundowane przez NFZ, a dopłata do nich jest wyjątkowo wysoka. W odpowiedzi na tę sytuację ruszyła akcja „Daj Włos!” Każdy, kto chce obciąć włosy, może to zrobić w dobrym celu – na peruki dla kobiet w trakcie chemioterapii. Angażujemy do współpracy zakłady fryzjerskie, które ścinają włosy w odpowiedni sposób, a następnie przekazują je nam. Dalej wędrują do perukarni Rokoko, która robi doskonałe, wygodne i piękne peruki. Te są przekazywane za darmo kobietom, które walczą z rakiem. Dzięki temu mogą wyglądać znacznie lepiej i mają więcej siły w drodze do zdrowia”.

BIS

## NASI JUBILACI Z MEDALAMI



Za nami uroczystość wręczenia medali za długie wspólne życie parom z gminy Błaszki. Znacne jubileusze obchodzili małżonkowie odznaczeni Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie przyznanymi przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Odznaczenia są dla tych, którzy razem przeżyli 50 lat i więcej.

W tym roku złote gody obchodziło 9 par małżeńskich: Maria i Stanisław Borowscy, Janina i Kazimierz Domeradzcy, Teresa i Władysław Garnckarowie, Henryka i Jan Kazmierczakowie, Stanisława i Tadeusz Kołoszczykowie, Wiesława i Tadeusz Michlicowie, Irena i Stanisław Milczarkowie, Teresa i Kazimierz Rogoziński, Krystyna i Bogdan Urbański.

Jubilatom wręczył medale Karol Rajewski, burmistrz Błaszek, składając gratulacje i serdeczne życzenia. W uroczystości wzięła udział Agnieszka Bieńkowska, przewodnicząca Rady Miejskiej w Błaszczkach, która przekazała pamiątkowe dyplomy. RED.



Dwór i park we Wrzącej zostały odnowione przez właściciela

## Na wycieczkę rowerem, samochodem, albo pieszo

W gminie Błaszki miejscowych i przyjeźdźnych zaprasza „Szlak dworów szlacheckich” wytyczony na mapie o tej samej nazwie. Dzisiaj prezentujemy jego fragment. Proponujemy rozpocząć wyprawę w Błazkach i tutaj ją zakończyć, zwiedzając po drodze zabytki w Gzikowie, Brończynie, Wojkowie, Wrzącej i Jasionnej.

Kilka kilometrów od Błazek, jadąc w kierunku Ostrzeszowa położony jest Gzików, o którym pierwsza wzmianka pojawiła się już w XIV wieku. Do dziś w tej miejscowości pozostały relikty średniowiecznego grodziska stożkowatego – kopca podworskiego i nasyp. Interesujący zapewne był, pobudowany w drugiej połowie XVIII wieku według projektu Alberta Lessela, na zamówienie właściciela gen. Józefa Lipskiego herbu Grabie, w otoczeniu romantycznego parku dwór, który nie przetrwał. Można za to zobaczyć kolejny dwór wzniesiony w połowie XIX stulecia przez rodzinę Arnoldów. Zabytek jest mocno zdewastowany. Wraz z majątkiem został po II wojnie światowej rozparcelowany.

Także w pobliskim Brończynie zachował się, acz mocno przebudowany dwór, wzniesiony w II połowie XIX wieku. Właścicielami dworu do 1939 roku byli Kornelia i Józef Węgierscy. Po II wojnie majątek został rozparcelowany, a we dworze umieszczono

szkołę podstawową. Adaptacja budynku zatarła jego styl. Kilka lat temu spadkobiercy ostatnich właścicieli odzyskali dwór wraz z pięknym parkiem, gdzie rosną drzewa – pomniki przyrody. W parku znajduje się najważniejszy na tym terenie zabytek – drewniana kaplica pw. NMP Królowej Świata, wzniesiona w roku 1750. Zgodnie z ludowymi przekazami pierwotna kaplica stała jakieś 600 lat temu w miejscu potężnego dębu, na którym ukazała się Matka Boża. Aby to upamiętnić mieszkańcy ścięli drzewo i zbudowali kaplicę. Przez wieki było to miejsce religijnego kultu i do dziś w niedziele oraz święta odprawiają się tutaj msze.

Z Brończyna kierujemy się do Wrzącej, która ma średniowieczny rodowód, będąc ośrodkiem rodu Zajączków herbu Świnka. Z roku 1488 pochodzi wzmianka o fortalicy na kopcu wzniesionej przez Mikołaja Zajączka. Przez następne wieki budowano w tym miejscu kolejne dwory. W drugiej połowie XVIII wieku Grodzicy herbu Gryf, do których należała wtedy miejscowość wzniesli nowy, klasycystyczny dwór, który istnieje do dziś. Obok znajdowała się oficyna, która podczas powstania styczniowego pełniła rolę szpitala. Została przeniesiona do Parku Staromiejskiego w Sieradzu, gdzie do dziś funkcjonuje jako restauracja zwana

Dworkiem Modrzewiowym. Zabytek we Wrzącej zdobi 4-kolumnowy portyk, a jego wnętrze polichromie. Otacza go park z pomnikami przyrody. Obecnie dwór należy do rodziny Gajewskich, którzy zadbał o renowację budynku i parku.

Kilka kilometrów dalej jest Wojków, gdzie znajduje się kościół pw. Niepokalanego Poczęcia NMP. Został wzniesiony w stylu neogotyckim w latach 1904 – 1908. Świątynia jest tak duża, że mogą się w niej odbywać procesje. Często porównuje się ją do katedry.

Żeby zobaczyć dwór w Jasionnej trzeba pokonać kilka kilometrów. Modrzewiowy wówczas budynek wznosił w roku 1752 Paweł Załuskowski herbu Rola, sędzia grodzki sieradzki i poseł na sejm. Wieś w posiadaniu tego rodu znajdowała się wówczas od przeszło dwóch stuleci. Budowla miała alkierze nakryte cebulastymi kopułkami z łuski gontowej. W jednym z nich była umieszczona kaplica. Oprócz samego dworu Załuskowscy posiadali w majątku dwa młyny wodne, gorzelnię i smolarnię. Po przebudowie w XIX wieku powstał dwór murowany. Taki też nabył w 1917 roku Bronisław Gutowski herbu Ciołek, do którego należał już Golków, Woleń i część Maciszewic. Po wojnie majątek został rozparcelowany.

Piętrowy, murowany dwór, który przetrwał do dziś został zbudowany na planie prostokąta. Na narożach nadal znajdują się alkierze przykryte egzotycznymi hełmami. Ta ciekawa i nietuzinkowa bryła budynku nadaje mu nieco orientalny charakter. W jednej ze ścian wmurowany jest kamień erekcyjny, na którym wyryte są daty budowy i przebudowy dworu oraz nazwiska właścicieli. Zabytek otacza park z pomnikowymi drzewami. W budynku, który należy do gminy Błaszki mieści się szkoła podstawowa.

Z Jasionnej wyruszamy do Błazek, nie zatrzymując się w żadnej z mijanych miejscowości. Pozostawiamy je na kolejną wyprawę. **MODESTA**

### SMACZNE PODRÓŻE

Gmina Błaszki znalazła się w interesującym przewodniku po regionie. W książce „Kulinarne podróże po Łódzkiem” prezentują się wszystkie powiaty znajdujące się w naszym województwie. Pokazana jest ich historia, zabytki, ciekawe miejsca, ale przede wszystkim chodzi o prezentację kulinarnej tradycji wybranych gmin. Gminie Błaszki i jej oryginalnym przepisom kulinarnym poświęconych jest kilka stron. Książka jest atrakcyjna zarówno dla turystów, jak i miłośników regionalnej, tradycyjnej kuchni. Za pielęgnowaniem dawnych receptur stoją Koła Gospodyń Wiejskich i lokalne stowarzyszenia.

Dzisiaj podajemy jeden z sześciu przepisów z gminy Błaszki umieszczonych w książce „Kulinarne podróże po Łódzkiem”. Danie pod nazwą Mysliwska kieszeń przygotowało Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Wsi Gzików.

#### Składniki na ciasto:

800 g ziemniaków, 200 g kiszonej kapusty kiszonej, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, jajko, olej do smażenia, pieprz czarny mielony, sól, koperek siekany, łyżka ziaren słonecznika, 2 ząbki czosnku, cebula.

#### Sos grzybowy:

200 g leśnych grzybów, 3 łyżki kwaśnej śmietany, łyżka masła.

#### Sposób przygotowania:

Ścieramy na tarce ziemniaki z cebulą, do tego wciskamy czosnek. Kapustę dokładnie odsączmy i siekamy. Dodajemy do masy ziemniaczanej. Wbijamy jajko, dodajemy mąkę ziemniaczaną,

mieszamy całość, dodajemy pieprz, sól, część posiekanego koperku i ziarna słonecznika. Rozgrzewamy

olej, porcjami wkładamy ciasto i smażymy placki na rozgrzanej patelni. Grzyby kroimy na kawałki. Smażymy na rozgrzanym maśle, doprawiamy pieprzem i solą. Do podsmażonych grzybów dodajemy śmietaną i pozostały koper. Placek ziemniaczany składamy w kieszeń i nadziewamy grzybami w sosie. Podajemy na gorąco.

**MAL**





# Legenda o diable z Kalinowej

Zdecydowana większość zamków i bastionów obronnych, położonych w najróżniejszych zakątkach Rzeczypospolitej posiadała swoje mroczne tajemnice, rozpalające ciekawość okolicznej społeczności. Nawet, gdy tych sekretów nie było lud szybko je tworzył i upowszechniał.

Niczym uprowadzany przez Wideradzkiego dwór w Kalinowej powstał na pierwszym plenerze malarskim zorganizowanym przez białzkowski magistrat

Najczęściej snujący swoje opowieści przedwiekowi bajarze umieszczali w starzych murach głównie bohaterów legend o diablach i zjawach, harczących po nocach wśród zmurszałych ruin. Część z tych opowiadań już dawno utknęła w mrokach dziejów, niektóre jednak, dzięki staraniom pisarzy i etnografów, choć w cząstkowej wersji, przetrwały do współczesności. Dziwne byłoby, gdyby dworki czy pałacyki naszej okolicy takich podań były pozbawione.

W urokliwej wsi Kalinowa nieopodal Białzek, wśród resztek regularnego dawniej, francuskiego parku, otoczony śladami fosy, nad niedołączonym stawem, wznosi się XVII – wieczny dwór, kiedyś obronny, później przebudowany, przez co utracił dawny militarny charakter. Jako jedna z niewielu rodowych siedzib ówczesnej szlachty przetrwała burze dziejowe i ostała się do dziś. Wieś Kalinowa już w XV wieku należała do Zaremboń, czego świadectwem jest murowany średniowieczny kościół parafialny, wzniesiony przez kasztelana sieradzkiego Jana Zarembe. Zarembowie byli również budowniczymi kalinowskiego dworu. Jak głosi legenda, pałacyk w Kalinowej dał asumpt wielkiemu polskiemu kompozytorowi Stanisławowi Moniuszce do ułożenia w nim „Strasznego dworu”.

Jak wieść pospolita niesie z Kalinowej wywodzi się znany w okolicach Sieradza i Wielunia niejaki diabeł Wideradzki. Pamięć o tym wyślaniku piekiel długo musiała tkwić w świa-

domości ludzkiej, skoro jeszcze w XIX wieku, w dziele „Powieści i legendy” Adam Amilkar Kosiński wspominał o tym diable, który zwodził chłopów na bagnach w okolicach wsi Wideradz: „Diabeł Wideradzki należy do znakomitej rodziny Zaremboń i za życia był hetmanem rycerstwa i kasztelanem rudzkiem, żył zaś między 1400 a 1450 rokiem. Diabeł ów obwiniany był o łupieżcze napady, zdradę kraju i herezję. Za popełnione przewiny Pan Bóg skazał go na wieczne tułactwo i przemienił w diabła. Diabeł Wideradzki kubek w kubek do Boruty podobny, tylko że konno jeździ, polując na pijanych, tym bowiem nade wszystko dokucza; nurza w błocie, topi w rzece, a nawet wieszka na suchych wierzbach. Podobno odziany jest w strój szlachecki i jeździ, rzecz jasna, na czarnym koniu”. Unurzanych w błocie, zamoczonych w rzece dzisiaj również nie brakuje, kto więc wie, czy czasami jeszcze po naszych gminnych drogach nie przemieszcza się konno w bezkieszyńcową noc, ubrany w szlachecki kontusz nasz lokalny diabeł, dokuczając wracającym do swoich domów strudzonym wędrowcom.

Legenda kalinowska o diable ze wsi Wideradz została poddana wnikliwej analizie historycznej. Wybitny badacz epoki, prof. Bohdan Baranowski z Uniwersytetu Łódzkiego, idąc śladami wskazanymi w swoich opowiadaniach przez Kosińskiego, nie odnalazł wśród Zaremboń, którzy w średniowieczu odgrywali bardzo ważną rolę w życiu politycznym Wielkopolski, dzierżąc w swoich rękach

liczne godności w województwie sieradzkim i ziemi wieluńskiej, nikogo, kto nosiłby tytuł kasztelana rudzkiego. Trudno też znaleźć w źródłach miejscowość noszącą nazwę Wideradz. Ale przecież w legendach nie o poprawność historyczną chodzi.

Nie znaczy to jednak, że Zarembowie nie mieli na swoim koncie żadnych grzechów natury moralnej czy politycznej lub któryś z nich nie wyróżnił się nadmiernym okrucieństwem, albo bezwzględnym potraktowaniem czeladzi. Być może jakiś przedstawiciel rodu za swoje ciężkie przewiny obrany został na plenipotenta piekiel i do dziś w szlacheckim stroju grasuje po bagnach wideradzkich, a na pewno odwiedza swoje rodzinne gniazdo – Kalinową. W pieśni ludowej zawsze tkwi przecież ziarenko prawdy. Ta o diable Wideradzki, zakorzenionym w Kalinowej, przetrwała w wierszyku, mającym swój początek, być może w zamierzchłej przeszłości, albo, co jest zapewne bliższe prawdy, autorstwa samego Kosińskiego: „Pan Marek na Wideradzu / Był kasztelanem w Sieradzu / A że nie opłacał służby / Diabeł porwał go za długi”.

Mimo że żyjemy w czasach, kiedy już całkiem dawno człowiek postawił stopę na Księżycu, to nadal wszelkie mroczne i tajemnicze opowieści znajdują wiernych słuchaczy. Nie zawsze przecież chodzi o prawdę. Ważne też, aby było ciekawie i strasznie. Podobnym diabłu Wideradzkiemu tajemnicom wielu jeszcze chętnie nadstawi ucha.

MAREK KRÓL

# Najwięcej dla straży z Włocina

**O**d początku roku w gminie Błazki trwają walne zebrania w 22 jednostkach Ochotniczych Straży Pożarnych. Jest to też okazja do podsumowania pomocy finansowej otrzymanej z budżetu gminy przez poszczególne jednostki w minionym roku. Z obliczeń wynika, że OSP we Włocinie jest bezspornym liderem uzyskanego wsparcia. Natomiast, biorąc pod uwagę udział w akcjach ratowniczo-gaśniczych, to bezkonkurencyjni są strażacy z OSP Błazki.

W 2016 roku Ochotniczej Straży Pożarnej we Włocinie zostało przekazanych ponad 11 tys. zł z funduszu sołectkiego i przeszło 24 tys. zł na działalność bojową. Na kupno średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego marki Scania trzeba było wydać prawie 827 tys. zł. Z budżetu gminy został także sfinansowany zakup 650 litrów paliwa. Jak widać, nie licząc ekwiwalentu za udział w akcjach (8 zł na godzinę dla każdego strażaka), ubezpieczenia strażaków i 2 samochodów, to OSP we Włocinie otrzymała wsparcie w kwocie przekraczającej 860 tys. zł. Do pożaru jednostka wyjeżdżała 18 razy.

Zdecydowanie największą gotowością i liczbą wyjazdów wykazali się strażacy z Błazek, którzy mają ich na koncie 87. Jako druga w tej kategorii jest OSP Zawady – 41 wyjazdów, a na trzecim miejscu OSP Gruszczyce – 31 wyjazdów. Zarówno Błazki, jak i Gruszczyce wydały prawie tyle



Strażacy z OSP Włocin dumni z nowego pojazdu

samo na paliwo, czyli każda OSP po przeszło 5 tys. zł. Trochę mniej, bo prawie 4,8 tys. zł kosztowało paliwo dla OSP Zawady. Do aktywnych jednostek należą również OSP Stok Polski i Kalinowa – po 21 wyjazdów oraz Skalmierz – 17 wyjazdów. Ale są też jednostki, które w minionym roku w ogóle nie uczestniczyły w działaniach ratowniczo-gaśniczych. I takich straży jest 10.

Jeśli chodzi o łączne koszty poszczególnych jednostek w ubiegłym roku, to na drugim miejscu, po Włocinie, plasuje się OSP Błazki. Wydatki wyniosły prawie 220 tys. zł, przy czym zakup lekkiego samochodu ratowniczo-gaśniczego marki Peugeot pochłonął ponad 182 tys. zł. Utrzymanie OSP Gruszczyce kosztowało gminny budżet prawie 34 tys. zł, a blisko 30 tys. zł OSP Zawady. Niemalże 24 tys. zł trzeba było wyasygnować na OSP Żeliszew i około 23 tys. na OSP Skalmierz.

W sumie na 22 jednostki i działalność Związku Miejsko-Gminnego ZOSP RP z kasy gminy Błazki przekazano bez mała 1,3 mln zł. Kwota jest spora, zwłaszcza przy budżetowej mizerii.

– Niestety do urzędu docierają coraz częściej niepokojące informacje, że druhowie i drużny mogą być nie informowani o prawdziwych na-

kładach ponoszonych z budżetu gminy Błazki na poszczególne jednostki – uważa Karol Rajewski, burmistrz Błazek. – Może to być pokłosiem politycznego wyboru byłego zastępcy burmistrza na prezesa Zarządu Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP w Błazkach, z którym nie widzę możliwości współpracy. Natomiast chętnie współdziałam z prezesami poszczególnych jednostek i strażakami, którym jednocześnie dziękuję za udział w licznych działaniach ratowniczo-gaśniczych. MAL



Strażacy z OSP Błazki przed poświęceniem nowego samochodu

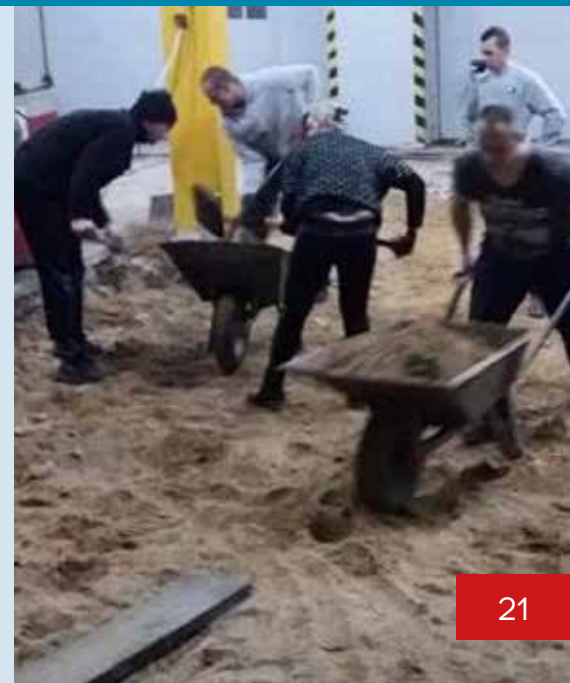
## REMONT POSADZKI

Trwa remont posadzki w strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Błazkach. Druhowie rozpoczęli prace przygotowawcze. Jak dotąd rozebrali elementy betonowych konstrukcji i częściowo usunęli cementowo-piaskową podsypkę. Strażacy zobowiązali się także do zrobienia wykopów pod kanalizację deszczową odprowadzającą wody z posadzki i usunięcia gruzu.

Wartość kosztorysowa robót, których wykonanie zadeklarowali błazkowskie strażacy wynosi prawie 22 tys. zł, co może stanowić jedną trzecią prac. Równolegle trwa procedura wyłonienia wykonawcy, który dokończy remont posadzki. Druhowie liczą, że już w czerwcu będą cieszyć się cywilizowanymi warunkami w strażnicy OSP. RED.



Strażacy nie żałują czasu ani sił przy remoncie posadzki, która zaczęła pękać



# Skarbek zaprasza do strażnicy

Nazwą „Skarbek” nawiązali do średniowiecznych dziejów Skalmierza i pierwszego, historycznie udokumentowanego posiadacza tutejszych włości oraz rodowego gniazda – Skarbimira. Mówią o swym Klubie „Skarbek”, traktując go jako skarb, którym jest wspólne dobro.

Gdyby nie Marian Juszcak, sołtys Skalmierza pewnie nie byłoby Klubu. Sołtys od razu zastrzegł, że niewiele by zrobił bez współmieszkańca Pawła Olejnika, który na co dzień jest nauczycielem, ale ma też uprawnienia instruktora szachowego i warcabowego. Nie zawiedli też strażacy, udostępniając klubowiczom pomieszczenia remizy OSP w Skalmierzu, gdzie odbywają się regularne spotkania i turnieje.

– Postanowiliśmy dzieciom dać zajęcie i podsunąć propozycje spędzania wolnego czasu – podkreśla Marian Juszcak, który został też wiceprezesem „Skarbka”. – Klub jest otwarty również na dorosłych mieszkańców. Cieszę się, że jest zainteresowanie i liczę na jeszcze większe.

– Zależy nam na ujawnianiu, rozwijaniu zainteresowań oraz uzdolnień zarówno młodego pokolenia, jak i dorosłych – dodaje Paweł Olejnik, który pełni funkcję prezesa Klubu Rekreacyjno-Sportowego „Skarbek” i przygotował jego stronę internetową. – Chodzi też o popularyzację gry w szachy, warcaby w Skalmierzu i okolicy.

Klubowicze zorganizowali się kilka miesięcy temu i od razu ruszyli z impetem. Już 11 listopada ubiegłego roku przeprowadzili I Turniej Szachowy o Puchar Sołtysa sołectwa Skalmierz. Rywa-

**W Skalmierzu założyli Klub Rekreacyjno-Sportowy „Skarbek”. Grają w szachy, warcaby i ich odmiany. W rozgrywkach uczestniczą młodzi i dorośli mieszkańcy Skalmierza, ale też przyjeżdżają z Wrzącej, Sędzimirowic i Kalinowej.**



**I Turniej Antywarcabowy odbył się w Skalmierzu 6 stycznia**

lizacji towarzyszyła wystawa obrazów pokazanych w strażnicy, a namalowanych przez Zofię Ząbecką ze Skalmierza.

W styczniu tego roku „Skarbek” przeprowadził I Turniej Antyszachowy w Skalmierzu. Wśród juniorów pierwsze miejsce zdobył Jakub Olejnik, a w kategorii seniorzy zwyciężył Paweł Olejnik. Odbył się też I Turniej w Antywarcabach 6-polowych brazylijskich, gdzie ponownie triumfował Jakub Olejnik pośród zawodników do lat 16, a wśród dorosłych najlepszy okazał się Marek Skąpski z Wrzącej. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom.

Działacze „Skarbka” nie zasypiali gruszek w popiele. Już w lutym podpisali z gminą Błaszki umowę na przekazanie ponad 6 tys. zł na funkcjonowanie Klubu i zakup sprzętu. Oczywiście odpowiednio wcześniej wypełnili potrzebny

wniosek. Teraz dysponują 44 szachownicami z bierkami i zegarami wykorzystywanymi podczas zajęć i turniejów. A te są zaplanowane z dużym wyprzedzeniem. Na 1 maja przewidziany został w Błaszczkach I Turniej w Szachach Szybkich o Puchar Burmistrza, a 3 maja I Turniej Warcabów 64-polowych klasycznych brazylijskich o puchar KRS „Skarbek” Skalmierz. Rywalizacji będzie towarzyszyć, umieszczona w strażnicy OSP Skalmierz, wystawa rysunków Adriana Pyjeckiego. „Skarbek” ma już plany na kolejne turnieje w czerwcu i lipcu. Prowadzi też bieżącą działalność. Zainteresowani spotykają się w miejscowej remizie w każdą sobotę. Od godziny 17 do 20 trwają zajęcia związane z nauką gry w szachy i warcaby, a po nich uczestnicy trenują zdobyte umiejętności. Klub zaprasza wszystkich chętnych.

**BIS**

## BRĄZ DLA ROBERTA

Robert Niedźwiedzki, młodzieżowy doradca burmistrza Błaszek reprezentował Polskę na prestiżowych zawodach z cyklu Puchar Świata – Irish Open w kickboxingu w formule full contact w Dublinie. To największy pod względem ilości zawodników turniej w Europie.

Nasz sportowiec stoczył pojedynek w kategorii senior 19–36 lat i do 60 kg z reprezentantem gospodarzy Fionnbarrem Thompsonem, wygrywając dla Polski brązowy medal. Podczas walki doznał poważnej kontuzji oka w pierwszej rundzie, ale charakter i hart ducha naszego rodaka wziął górę nad bólem, emocjami, co wzbudziło zachwyt u trenerów oraz uznanie u gospodarzy turnieju. Niestety, kontuzja okazała się zbyt poważna i nie mógł powalczyć o złoto.

Przypomnijmy, że Robert Niedźwiedzki jest dwukrotnym zdobywcą złotego medalu i pucharu prestiżowej federacji WAKO. Warto również wspomnieć, że dzięki zaangażowaniu tego zawodnika powstała błaszowska sekcja Klubu Sportowego ZIĘTEK Team, która prowadzi Szkołę Boks i Kickboxingu dla młodzieży i dzieci w Błaszczkach.

**RED.**

## MEDALE NA RINGU

Mistrzostwa Polski Juniorek w Boksie Olimpijskim i eliminacje do Mistrzostw Europy Kadetek w Boksie odbywały się w Grudziądzu od 1 do 5 marca. W zawodach udział wzięły zawodniczki Ziętek Team Błaszki i Ziętek Team Brąszewice, które zdobyły dwa brązowe medale Mistrzostw Polski Juniorek w Boksie Olimpijskim oraz kwalifikacje do Mistrzostw Europy Kadetek w Boksie.

Ziętek Team Błaszki reprezentowały 4 dziewczyny. Weronika Bartczak (60kg) w kategorii wiekowej kadet wygrała trzy walki, pokonując zawodniczkę z Gwardii Szczytno, Copacabany Konin oraz ze Skorpionia Szczecin. Zdobyła tym kwalifikacje do Mistrzostw Europy Kadetek w Boksie Olimpijskim. Gabriela Bartczak (51kg) w kategorii wiekowej junior pierwszą zwycięską walkę stoczyła z zawodniczką z Team Szamotuły. Następnego dnia pokonała zawodniczkę z Gryf Wejherowo, zapewniając sobie tym brązowy medal. Niestety, w walce o finał musiała uznać wyższość przeciwniczki z UKS Boxing Sokołka. Ziętek Team Błaszki reprezentowały także: Karolina Hareńdarz (69kg) i Daria Nowacka (54kg). Dziewczyny walczyły zacięcie, ale na razie nie udało im się zdobyć medali.

**RED.**

## Kontuzjowany Robert Niedźwiedzki





Piast Błaszki z nowymi piłkarzami

# Klub czeka na najmłodszych zawodników

**W LKS Piast zaszły zmiany.  
Z klubem rozstało się aż 6 piłkarzy.  
Ruszyły wiosenne rozgrywki.  
Powstaje czwarta drużyna juniorska.**

Zainaugurowana została runda wiosenna sieradzkiej klasy okręgowej sezonu 2016/17. Po zimowej przerwie i rozegraniu 6 meczów sparingowych drużyna Piasta 19 marca rozegrała pierwszy mecz na własnym stadionie, pokonując drużynę Skrzynexu Łaszew 3:1. W drugiej kolejce rundy wiosennej graliśmy mecz wyjazdowy u lidera rozgrywek LKS Buczek. Tam też osiągnęliśmy bardzo dobry rezultat, remisując 2:2. Po 17 kolejkach nasza drużyna zajmuje 4 miejsce w tabeli ze stratą 1 pkt do miejsca na podium.

Zimą w naszej drużynie zaszły spore zmiany. Niestety z Piastem, mamy nadzieję, że chwilowo, pożegnało się aż 6 piłkarzy. Jednym z nich jest Pa-

tryk Palat. Nasz czołowy zawodnik otrzymał propozycję gry w III - ligowej drużynie KKS Kalisz. Po konsultacjach i rozmowach postanowiliśmy wypożyczyć piłkarza na pół roku z opcją definitywnego transferu w czerwcu. Powodem odejścia pozostającej piątki były zagraniczne wyjazdy, zmiany miejsca zamieszkania czy klubu oraz inne sprawy osobiste. Dlatego zarząd Klubu LKS Piast musiał pozyskać nowych zawodników. Do drużyny dołączyli: Marcin Nowicki i Dawid Wierzbicki – transfer z Jutrzenki Warta, nasz były junior Mateusz Tarnowski - transfer z Pogoni Zduńska Wola, Marcin Stradomski - transfer z TS Gruszczyce oraz Szymon Machała i Marcin Kacprzak – powrót do gry naszych byłych piłkarzy.

Pozostałe drużyny juniorskie Piasta ruszają z rozgrywkami na początku kwietnia i będziemy na bieżąco informować o ich sportowych wyni-

kach. Również w kwietniu zajęcia rozpocznie nasza nowa, czwarta już drużyna, w której trenować będą dzieci z roczników 2008 i młodszych. Z tego miejsca prosimy wszystkich rodziców zainteresowanych udziałem swych pociec w zajęciach sportowych w naszym klubie o skontaktowanie się z zarządem Klubu LKS Piast osobiście, bądź telefonicznie (Piotr Goplarek, tel: 607-113-114).

Inna nasza drużyna juniorska 18 marca miała przyjemność, pod opieką zarządu klubu i trene-



Juniory Piasta z działaczami na stadionie Łódzkiego Widzewa

ra, gościć na nowo otwartym stadionie Widzewa w Łodzi, oglądając mecz 3 kolejki rundy wiosennej pomiędzy drużynami Widzewa Łódź i Pelikana Łowicz. Mecz zakończył się, ku zadowoleniu naszych kibiców, zwycięstwem gospodarzy 2:0. Zarząd i piłkarze dziękują władzom gminy Błaszki za bezpłatne udostępnienie autobusu, klubowi sportowemu RTS Widzew Łódź i Piotrowi Biernatowi, koordynatorowi ds. młodzieży OSK TYLKO WIDZEW za przekazanie naszym zawodnikom darmowych biletów. **PIOTR GOPLAREK**

## KASA NA SPORT

Konkurs dotyczący dotacji celowych z budżetu gminy Błaszki na tworzenie warunków sprzyjających sportowi został rozstrzygnięty. Do podziału było 130 tys. zł zapisanych przez radnych w uchwale budżetowej na ten rok. Zapotrzebowanie było znacznie większe, bo przekraczało 230 tys. zł.

Decyzją burmistrza, na wniosek komisji konkursowej, zdecydowano o podziale funduszy uwzględniającym różne dyscypliny sportowe i promocję udziału własnego składających wnioski. Uwzględniając powyższe 77 proc. kwoty przeznaczono na piłkę nożną, a 23 proc. na sporty walki. Ostatecznie Ludowy Klub Sportowy Piast Błaszki otrzyma 60 tys. zł, Towarzystwo Sportowe Gruszczyce 15 tys. zł, Ludowy Klub Sportowy Kamienna 10 tys. zł, Ludowy Klub Sportowy Kalinowa 15 tys. zł, KS Ziętek Team – sekcja Błaszki (kickboxing) 20 tys. zł, a KS Kyokushinkai (karate) 10 tys. zł. **RED.**

## STYPENDIA DLA NAJLEPSZYCH

Członkowie komisji ds. stypendiów sportowych w 2017 roku zweryfikowali złożone wnioski i przyznali,

po zatwierdzeniu przez burmistrza Błaszek, stypendia szczególnie uzdolnionym sportowcom. Pieniądze będą wypłacane raz na kwartał i otrzymują je zawodnicy: Przemysław Maruszewski (karate kyokushinkai) – 450 zł, Kacper Cybulski (piłka nożna) – 330 zł, Bartosz Harędarz (piłka nożna) – 330 zł, Agnieszka Bednarek (lekkoatletyka) – 500 zł, Daria Nowacka (kickboxing) – 310 zł i Wiktor Staszak (piłka nożna) – 330 zł.

W tym roku o stypendia ubiegało się 6 osób. Łączna kwota wsparcia wynosi 9 tys. zł. **RED.**

## ORLIK BEZ DOFINANSOWANIA

Zmieniły się zasady funkcjonowania zespołu boisk Orlik w Błaszach. Dotychczas były one dofinansowywane przez resort sportu, a w tym roku zostały go pozbawione.

Fundacja Rozwoju Kultury Fizycznej, która jest operatorem programu Ministerstwa Sportu i Turystyki „Lokalny Animator Sportu” poinformowała na stronie internetowej, że na konkurs wpłynęły 2.122 wnioski. Gmina Błaszki również zgłosiła udział w tym projekcie. Po formalnej i merytorycznej ocenie do

programu zostały zakwalifikowane 1.462 Orliki, czyli 69 proc. starających się o dofinansowanie. Oni też na zatrudnienie animatorów będą otrzymywać po 1.100 zł miesięcznie od początku marca do końca listopada br. Wyniki rekrutacji są ostateczne i nie podlegają odwołaniu. Fundacja podała też, że nie będzie udzielała informacji dotyczących liczby zdobytych punktów i zastosowanych kryteriów, które zostały opracowane zgodnie z warunkami realizacji zadania określonymi przez ministra sportu i turystyki.

W związku z brakiem dofinansowania gmina Błaszki musiała zmienić funkcjonowanie zespołu boisk Orlik na dotychczasowych warunkach i wygospodarować pieniądze z własnego budżetu. Zostały zmniejszone godziny pracy animatora z dotychczasowych 160 do 77 miesięcznie. Orlik nadal będzie czynny od 1 marca do 30 listopada. Zajęcia planowe dla szkół i udziałem wuefisty będą się mogły odbywać od poniedziałku do piątku w godzinach 8 – 15. W te same dni po południu od godziny 16 do 21 przewidywane są zajęcia dla wszystkich chętnych, jak również w soboty między godzinami 10 – 18 i niedziele od 14 do 21. **MAL**



# Opowiedz o tym miejscu

Napisz do nas mejla: [kurier@ckb.blaszki.pl](mailto:kurier@ckb.blaszki.pl),  
albo kartkę, wysyłając na adres:  
Centrum Kultury w Błazkach,  
Lubanów 27, 98-235 Błazki.  
Najciekawsze wypowiedzi opublikujemy.